Nr- 45 Piątek 17 lutego (1 marca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kreczetnikowa. (S. W. Brykina).

Dziś w piątek dn. 17 lutego na rzecz instytucyi dla wydawania zapomóg i stypendyów przy Zarządzie Kolei Poł. Zachodnich 1) **„Którego z dwóch"** Ducha Banko, 2) **„Niebezpieczna kobieta"**, 3) Me odeklamacye — W. Petipa. Jutro w sobotę dnia 18 go lutego **„Stracona dziewczyna"**.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Tow. Art. Ostrow

Osoby które nabyły bilety na op. „Bal maskowy" (2-gi raz) uprasza się zgłaszać do kasy teatralnej po zwrot pieniędzy lub zamianę na nowe bilety ze stemplem „Cyrulik Sewilski do godz. 12 w poł. dn. 20 lutego.

Dziś dnia 17 lutego **występ** znanej artystki **Maryi Labia** opera **„Niziny"**. (Tiefland). Partyę „Marty" wyk. Maria Labia. Partyę „Pedro" wyk. art. Warsz. Teatr. Rządowych L. von Rigen. Biorą udział pp.: Maria Labia, Miłowidowa, Rudnicka, Tichanowa; pp.: Von-Rigen, Tomski, Sarczyński, Kaczenowski i in. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Jutro dnia 18 go lutego **Występ Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** opera **„Trubadur"**. Dnia 19 go lutego w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Eugeniusz Oniegin"**, wieczorem **występ Maryi Labia** op. **„Carmen"**. Dnia 20-go lutego **występ Olimpii Boronat i Cezara Formiki** **„Rigoletto"**. Dnia 21 lutego **występ Maryi Labia** **„Traviata"**. Dnia 22 lutego **występ Winzenzo Coppola i Olimpii Boronat** opera **„Hugonoci"**. Dnia 23 go lutego **pożegnalny występ Maryi Labia, Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** 1) **„Pajace"**, 2) **„Cavaleria Rusticana"**. Dnia 24-go **występ Olimpii Boronat** **„Cyrulik Sewilski**. Bilety nabywać można.

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś po raz pierwszy przedstawienie nowej komedyi **„Zygzaki miłości"**. Biorą udział pp.: E. Czaruska; pp.: K. Bogdanowski, N. Radin i in. Reżyserya G. Gajewskiego. Począt. o g. 8 wiecz. Ceny zwyczajne. W sobotę d. 18 lutego po raz 32 gi hr. L. Tołstoja **„Żywy trup"**. W niedzielę d. 19 lutego dwa przedstawienia: w południe po raz ostatni **„Napoleon i Józefina"**, wieczorem 1) **„Le petit café"** kom. w 3 aktach, T. Beruara, 2) **„O przyjaźni — to ty"** D. Smirnowa. We wtorek dn. 21-go po raz 2 gi i ostatni G. Sudermana **„Sobótki"**. W próbach: **„Portret Doryana Grey'a"** wedł. pow. Wilde'a. Bilety są do nabycia. Kasa dzienna teatru mieści się w magazynie Br. Kohen (Kreszczatyk 25, telef. 1?1)

Sala Klubu Kupieckiego.

We czwartek 23 lutego

Wieczór Humorystyczny

znanych artystów Warszawskich Teatrów

p. Bielskiej i p. Rapackiego (syna) (jedyny występ)

na rzecz

Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

Bilety wejścia w księgarni Wł. Idzikowskiego Kreszczatyk 31,

Sala Klubu Kupieckiego. W sobotę d. 18 lutego **Koncert** na klavecinie

Wandy Landowskiej

Początek o godz. 8 i pół. Bilety u Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk Nr 35 od godz. 10—3 i od 5—8 w. 553

Cyrk „Hippo-Palace". Mikołajowska 7. Telefon 279.

Dziś wielkie przedstawienie nader interesujące w 3 ch oddziałach, debiut wirtuoza na najrozmaitszych harmoniach **Wł. Stiepnoj'a.** 3 debiut cyklistki **Irwi** i komika **Rio.** Biorą udział pp.: **Alborto,** komicy **Savoato i Westman.** Konie tresowane p. **Krutikowa, Wodospady** z pantom. **„Cyrk pod wodą".** Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. W niedzielę dwa przedstawienia: w południe **„Święto dziecinne".**

Teatr A. MIANOWSKIEGO Kreszczatyk 36

Na żądanie publiczności **jeszcze jeden raz** **Sensacyjny dramat** w wykonaniu artyst. Warszawsk. Teatrów Rządowych. **NAD PROGRAM:** ostatnie występy niezrów. wykonawcy romansów cygańskich

Wialcewej i Tamary imitatora MICH. TESLA.

Z powodu zwijania gospodarstwa w folwarku „Wojtowce"

stacya kolei Południ.-Zachodn. Wojtowce

Dnia 23 lutego o godz. 10-ej rano odbędzie się

Licytacya

30 wołów, 30 koników i klaczy jedno i dwuletnich, 30 krów. 897

A. J. Zołotnicki

Kreszczatyk 23, wprost poczty. 178

Brylanty, wyroby jubilerskie, srebro, zegarki kieszonkowe. Rzeczy dla podarunków i upominków.

Ceny najprzystępniejsze.

W oddziale bławatnym i sukiennym

Moskiewskiego Domu Handlowego

J. Pechowicz i Syn

(**Padół,** pl. Aleksandrowski № 1, tel. 21-77).

Otrzymano wszystkie nowości wiosennego sezonu

W dużym wyborze **Obrusy, Portyery i Dywany.**

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** OBOK DOMU KONTRAKTÓW.

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 816

Otrzymano w wielkim wyborze **Dywany Mekka.**

Ludwik Biliński

(Biliński, Rożen i S-ka)

Kijów, Grand-Hôtel (na czas kontraktów)

Warszawa, Żórawia 4.

Węgiel, Antracyt, Koks Doniecki.

Węgiel drzewny. Kompletne urządzenia kolejek podjazdowych i gospodarskich. Drzewo budulcowe.

Artykuły techniczne. Przedstaw. Toreckiego Tow. Akc. stalowni i zakł. mechan. 950

Nasiona gwarantowane

SPRZEDAJE



Buraków Pastewnych

Marchwi, Traw

PRODUKCYI

„IWASZKOWCE"

KONICZYNY • TYMOTKA

Lucerna.

BIURO AGRONOMICZNE

D-r Z. Januszewski

Kijów, Luterańska 11. 760

Nawozy sztuczne.

Oddział Kijowski

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

plac Dumy № 4.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. 839

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** **Kreszczatyk 25 wprost poczty.**

Od Piątku dn. 17-go do 20-go lutego 1912 r. Nowy niezwykły program:

Rui-Blase według Wiktora Hugo **Foralberg, Wesele u serbskich cyganów.** Sceny z natury.

Tygodnik Pathé ostatnie wypadki w świecie. Podczas demonstrowania obrazów **przygrywa wielka orkiestra koncertowa,** złożona z 30 osób, pod batutą p. Cherar?.

Początek seansów o g. 4-ej po poł. Zmiana programu we wtorek dn. 21-go lutego.

K.T. **Teatr-Kinematograf „KORSO"**

Kreszczatyk 30, telefon 13-80.

Program na dn. 17, 18, 19 i 20 Lutego 1912 roku

Abesalom sceny biblijne. **Tajemnica gaju kasztanowego** dramatyczny obrazek w jednym akcie. **Obrońca cnoty** sceny komiczne Prensa. **Cygan Mirko** dramat. **Kronika Gaumond** ostatnie wypadki.

Wielka orkiestra koncertowa, złożona z 25 osób pod batutą **E. Swierdłowa.**

Zmiana programu we wtorek d. 21-go Lutego.

T-wo M. P. Diechtierew

Adres telegraficzny: Kijów, Towarzystwo Diechtierew.

Kijów, ul. Iljińska Nr 14, telefon Nr. 20-04

i Aleksandrowska dom własny Nr 40, telefon 30-75.

Firma egzystuje od 1635 roku).

Poleca: Żelazo do krycia dachów, kotłów parowych i sortowe. **Belki** żelazne, stal, gwinty, nity, śruby, gwoździe, miedź, ołów, cynę, cynk i inne metale. Łańcuchy, kowadła, śrubsztaki, pilniki i inne narzędzia rzemieślnicze. Przybory do drzwi, okien i pieców. Wojłoki, cement i wiele innych przedmiotów budowlanych. Narzędzia gospodarskie i różne wyroby metalowe.

Skład fabryczny Brianskich lin konopnych. Właściciele firmy J. J. Karniejew, W. P. Kuc, Tułubkowski, A. A. Maslennikow. 980

„CHOCOLAT DE VARSOVIE"

Codzień świeże transporty **doskonałych cukrów i czekoladek**

WARSZAWSKIEJ FIRMY

JAN FRUZIŃSKI

Kijów, Mikołajewska 2, róg Kreszczatyku. 9

ZNANE Pierniki NIECZAJEWA 517

Podczas kontraktów przy wyjściu z domu **kontraktowego**

Pierwsze dwa stragany po obu stronach. **Wystrzegać się naśladownictw**

NOWOOTWORZONY

Skład tabaczny W. Muśnicki i S-ka

Kijów, Kreszczatyk Nr 34. (Pasaż) tel 33-77.

Poleca wyroby pierwszorzędnych

fabryk tytuniowych

CYGARA

hawańskie i holenderskie

WIELKI WYBOR 977

WYKWINTNEJ GALANTERYI.

Do wydzierżawienia 550 dz.

czarnoziemu, około Kamieńca, blizko fabryki: Szczegóły: hotel „Continental" Nr 71 od g. 11—2 pp. 960

Kuchmistrz bardzo uzdolniony, posiadający chlubne świad. z pośród których za 15 lat pracy u J. W. hr. Potockiego, poszuk. pos. w zamoż. domu od dn. 1 kwietnia. Łaskawe oferty, łącznie z warunkami, upraszam o nadsyłanie pod adr. Dżuryn gub. podol. dla Józefa Szatiło. 955

Majątek polski 350 dz.

b. tanio i na dogod. warun. do sprzed. kijow. gub., Radom. pow., od pow. miasta 7 w., od buduj. d. ż. 6 wiorst, komplet. separat, ornej prawie cała pszen. 214 dz., lasu zupeł. nierąban. 25—35 lat, wartości 250—300 rb. dz. 136 dz. Wiadomość: Kijów, W. Żytom. 18 m. 11 E. R. 739



Kabaret Grand-Hôtel

Przygotowując nowy **Program na czas Kontraktów**

Dyrekcya postarała się, aby nie odstąpić od swego zadania i dać publiczności program żywy, interesujący i przyzwoity.

Ustawiczne rozrywki!

Z chwili! Satyra! Humor!

Utalentowany i dowcipny Conférencier, salonowy hymorysta rosyjski **Aleksander Frank**.

Popularna artystka p. **Mrozińska,** ciesząca się jak wiadomo ogromną sympatyą wśród szerokich kół inteligencyi Warszawskiej.

Znana francuska artystka, wykonawczyni ostatnich piosenek repertuaru Mont-Martre'u, Diseuse **Clo Max!**

Naukowo-psychologiczny numer odgadywacza cudzych myśli Nadwornych artystów pp. **Pristel-Fay.**

Ulubieńcy Kijowskiej publiczności pp. **Dolacy** (duet).

Nieporównana wykonawczyni oryginalnych tańców p. **Nelly Karwy** ze swoim murzynem **Taylorem'**

Piękne karykatury, krajobrazy i obrazy obyczajowe maluje na poczekaniu utalentowany p. **Fanelass.**

Salonowy transformator polski pan **Bończa.**

Muzykalni klowni pp. **Gelbans**.

Wykonawczynie swojskich piosenek rosyjskich; ulubienice publiczności, siostry **Kossakowskie.**

Charakterystyczny parodzista rosyjski p. **Klinow.**

W tych dniach do programu włączone zostaną scenki i „revues".

Ogólne pieśni chóralne **„Róża i Serafina".**

Wesoło! „Bez przymusu".

Orkiestra smyczkowa pod dyrekcyą **K. Bragi**. Ulubieniec publiczności cymbalista **A. Rac**.

Kolacya z trzech dań po 1 rub. 50 kop.

NARZĘDZIA ROLNICZE NAWOZY SZTUCZNE

Dom Handlowy **Warchałowski i S-ka**

Kijów, Kreszczatyk Nr 25 tel. 9-14.

Dom Handlowy

S. Terpiłowski i K. Glass

Kijów, Puszkińska № 2.

Poleca: Oddzielacze smarów, Ramki nożowe, Noże dyfuzyjne, Pilniki, Sita: Pasy, Oświetlenie naftowo-żarowe oraz wszelkie artykuły dla cukrowni. 840

Bilety loteryjne

Wszystkich trzech emisyi sprzedaje **na raty kantor bankierski** 239

M. Alperina

Kijów, Kreszczatyk 19, telef. 12 18, z zaliczką na prem. I-ej emisyi 30 rb., II i III od 25 rb.

Z chwilą złożenia zaliczki wygrana należy do kupującego.

Prospekty i warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

2 stycznia, 1 marca i 1 maja

wygrywa 900 biletów — 1,800,000 rb.

1 marca 1912 r. wygrywa

1 bilet			200,000
1 „			75,000
1 „			40,000
1 „			25,000
3 „	po	10,000	30,000
5 „	„	8,000	40,000
8 „	„	5,000	40,000
20 „	„	1,000	20,000
260 bil.	po	500	130,000
300			600.000

Zarząd Kijowskiego Tow. Wzajemnej pomocy Rolników i Leśników z wyższem i średniem wykształceniem 966

ma zaszczyt zawiadomić W. W. P. P. Członków T-wa, że **Roczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 19 lutego, a zwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 21 lutego 1912 r.** Obydwa zgromadzenia rozpoczną się o g. 12-ej w poł. w salach T-wa Sztuki i Literatury (Funduklejowska 10).

W. Krajewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE w Warszawie.

PRZEDSTAWICIEL

Stan. Fedkowicz

inż. technolog.

Hotel François. 905

Do wydzierżawienia

550 i 740 dz. łącznych w pow. Taraszcz. z ładną rezydencyą. Bliższe informacye Hôtel „Ermitage" № 20 od g. 10—12 w poł. i 4—6 w. 8-6

Połonne

gub. wołyńska.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna,** oraz sprzedaż detaliczna. 260

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje 717

p. Józef Podonowsk.

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przymuje 1496

p. Ludw. Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Odrzucenie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

W ciężkiej, mozolnej i tak denerwującej procedurze uchwalania wyodrębnienia Chełmszczyzny nastąpiło oryginalne intermezzo. Po uchwaleniu całego szeregu paragrafów projektowanej ustawy o gubernii chełmskiej, Duma odrzuciła wyodrębnienie Chełmszczyzny. Mianowicie, na posiedzeniu z dn. 15 b. m., gdy przyszło do głosowania nad rozdziałem 10-ym projektu chełmskiego, który stanowi o wydzieleniu gubernii chełmskiej z granic Królestwa Polskiego i o poddaniu jej bezpośredniej władzy administracyjnej ministra spraw wewnętrznych a wyjęciu z pod władzy warszawskiego general-gubernatora, potrzebnej dla uchwalenia tych postanowień większości zabrakło. 150-u głosami przeciwko 105 uchylono najpierw wydzielenie Chełmszczyzny z granic Królestwa. Przeciwko wyjęciu Chełmszczyzny z pod władzy warszawskiego general-gubernatora oświadczyło się następnie 139 posłów, za głosowało 126.

Rezultat tych głosowań, uchylających zasadniczą ideę projektu, nie został poprawiony, pomimo rozpaczliwych wysiłków nacyonalistów, ażeby zebrać rozproszoną większość rządową. Zarządzone, na skutek domagania się skonfundowanych nacyonalistów, głosowanie powtórne zapomocą wyjścia z sali, dało ten wynik, iż za wyodrębnieniem Chełmszczyzny oświadczyło się posłów 135, przeciwko zaś wyodrębnieniu 139.

Większością więc 4 głosów, przy 7-miu powstrzymaniach się od głosowania, Chełmszczyznę pozostawiono w obrębie Królestwa.

Nie znaczy to wcale, ażeby taki miał być ostateczny wynik tej sprawy. Jest to zaledwie pierwsze czytanie projektu według paragrafów. Niewątpliwie użyte będą wszelkie wysiłki i wpływy, aby przy następnem czytaniu odrzucony dziś 10-ty rozdział projektu został przecież uchwalony w myśl intencyi rządu i nacyonalistów. Pod tym względem nie mamy się co ludzić. Głosowanie na posiedzeniu Dumy w dniu 15 lutego jest tylko epizodem, świadczącym chyba tylko o małej dyscyplinie i braku spoistości wśród obecnej większości dumskiej, jest humorystycznem intermezzo w tej ponurej tragedyi, jaka się za pośrednictwem przedstawicielstwa narodu rosyjskiego na teatrze Izby państwowej, ku dalszemu pognębieniu polskości obecnie rozgrywa.

Że tak jest, a nie inaczej, że nie zaszedł jakiś niespodziewany zwrot w opinii większości rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego, to najlepszym są dowodem wczorajsze rozprawy w Dumie.

Pomimo odrzucenia rozdziału 10-go, czyli, logicznie biorąc, pomimo odrzucenia wyodrębnienia Chełmszczyzny, Duma najspokojniej przechodzi do rozpraw nad działem 11-ym rozdziałem projektu chełmskiego.

I nie cofa się większość przed uznaniem poprzedniej swej uchwały za żadną i niebyłą.

Bieg rzeczy nie może przecież uledz zmianie; najformalniejsze uchwały nie są żadną przeszkodą, gdy chodzi o czyn tej miary, co wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Szkice ekonomiczno-rolnicze.

Wołyń.

I.

Cudny to kraj ten Wołyń! Ze szczytu wzgórz falistych roztacza się widok olbrzymi na łany złocących zbóż, na lasy szumiące, na łąki zielone, na wstęgi wód, jak łza czyste, na stawy ogromne, na gęste wioski o białych chatach, umajonych sadami, a wzrok twój sięga hen—hen w dal szeroką, bo powietrze tu dziwnie przejrzyste.

A krasa natury odbija się na ludzie miejscowym, dorodnym, wesołym a bajecznie pięknym. Kiedy w niedzielę lub święta zbiorą się dziewuchy na śmiechy i muzykę, to nie wiadomo, co więcej należy podziwiać: czy krasę lic, czy barwne stroje, czy przepyszne marmurowe torsy, w obcisłe wzorzyste koszule przybrane.

A mieszczaństwo Horochowskie, a szczególnie Beresteckie! Dużo świata można zwiedzić, a nic podobnego nie spotkać. Chłopy rosłe, a rozrosnięte, w granatowe bekiesze, we wzorzyste pasy i siwe wysokie baranie czapy przybrane, a kiedy w kościele podczas ewangelii bractwo stanie parami w prezbiterium przed ołtarzem, z olbrzymiemi woskowemi świecami w ręku, to taka powaga z tych min zamaszystych bije, że senatorskie [illegible] ustąpi. Na[illegible] w granatowe kapoty z siwymi barankami strojne, i w jaskrawych chustach na głowie. Lica mają, jak maki kraśne, oczy, jak chabry, a takie to wesołe, roześmiane, że z czoła [illegible] chmury spędzają.

Cóż to ziemia, ile tu się niespożyty materyał, który wieki już przetrwał, a wieki przetrwa jeszcze. Co to za typy dla malarzy historycznych, a co za jednolitość. Tylko Wołyń mógł takie typy stworzyć, bo, jak powiada Pol:

„Pełny oddech ma tam życie,
„I wszystkiego wbród obficie...

A ile ta ziemia wołyńska mieści w sobie pamiątek, ile podań...

Łuck, Ostróg, Zasław, Dubno, Wiśniowiec, Beresteczko, Krzemieniec, Boremel,—toż to karty naszej historyi, historyi kilku wieków. Toż to ziemia, co nam dziadów i pradziadów rodziła i karmiła, ziemia, w której ich groby spoczywają.

Więc choć ci danem było oglądać śnieżne szczyty Kaukazu, dziwnie miękko zaróżowione blaskiem zachodzącego słońca, czy posępne przepaście Semmeringu lub alp Tyrolskich, czy ciche, a tak smutki kojące jeziora alpejskie, czy roześmianą do słońca Rivierę, czy smukłe palmy, gładkie, jakby szlifowane papyrusy i jaskrawe kwiecie doliny Nilu, myśl twoja mimowoli dąży do tych łagodnych, rozległych widoków Wołynia, do tej tłustej gleby, którą ongi pług polski zdobywał, do tych lip wspaniałych, do tych wiosek cichych, po brzegach ruczajów rozsiadłych, do tych pogwarów wieczornych, co od najbliższych stawów idą, do głosów derkaczy, co cię z łąk dolatują, do nawoływań przepiórki, co cię do żniwa zapraszają. A choć tam daleko, w cudzych krajach i słońce silniej świeci i każdy zeschły liść złotem krasi, choć cię tam i morze cudnym lazurem mami, tęsknisz jednak za Wołyniem, za tym krajem swoim, miłym, rodzonym i marzysz, żeby choć kości sterane na wieczny odpoczynek tu pod lipą rozłożystą złożyć. Bo lip takich, jak na Wołyniu, nigdzie nie ma!...

A obszerna to ziemica ten Wołyń, bez mała trzecia część gubernii wołyńskiej. Ciągnie się on od Bugu ponad granicą austryacką aż do Wołoczysk, a na północ opiera się o Polesie. Za linię graniczną, w grubych zarysach, można przyjąć trakt z Włodzimierza do Łucka, a dalej przez Równo do Haszczy, następnie granica zniża się do Zasławia i idzie szlakiem na wschód, żeby w okolicach Starego Konstantynowa przejść w typ Podolski.

W zachodniej części Wołynia, od Buga do Styru, przeważają głębokie lössy lub czarnoziemie na podłożu lössowem. Jest to ten sam typ gleby, jaką spotykamy w Hrubieszowskiem i Tomaszowskiem.

Z rzadka tylko spotykają się tu oazy piasczyste, jak nap. Kuty i Raczyn w Horochowskiem, albo borowiny, jak np. w okolicach Pustomyt. Za Beresteczkiem, na południo wschód ku krzemienieckim górom, ciągnie się obszerna połać piasków, usianych krzemieniami. Löss jednak zajmuje całą północną i wschodnią część powiatu dubieńskiego, południową rówieńskiego, znaczną część ostrogskiego, zasławskiego, południową część żytomierskiego i powiat staro-konstantynowski. Można więc śmiało powiedzieć, że typową glebą dla Wołynia jest löss na lössie.

W zachodniej części Wołynia przeważa formacya kredowa, we wschodniej—trias.

Cała prawie powierzchnia Wołynia jest mniej lub więcej falista, a miejscami nawet górzysta. Wpływają na to odnogi Karpat, które od Złoczowa paru pasmami wdzierają się z Galicyi. Jedna z tych odnóg stanowi w okolicach Porycka linię, dzielącą porzecza Wisły i Dniepru.

Najwięcej górzysta jest okolica Krzemieńca, a najwyższym szczytem jest góra królowej Bony, sięgająca 1328 stóp.

Klimat Wołynia nie jest dotychczas zbadany. Wobec jednak znacznych różnic topograficznych i obfitości sporych rzek, należy tu przypuszczać znaczne różnice w ilości opadów atmosferycznych.

Falista powierzchnia Wołynia ułatwia tworzenie stawów, w które też Wołyń obfituje. Dziś zdziczały one, pozarastały oczeretami i więcej robią szkody, niż dają pożytku. Zatrzymywanie wody w stawach tamuje swobodny jej odpływ i zamienia najbliższe łąki na bagna i trzęsawiska. Jedynym na to środkiem byłoby albo zupełne skasowanie takich stawów, albo ich zamiana na stawy groblowe. Melioracya ta jednak, wobec zagmatwanych stosunków prawnych, tylko w wyjątkowych wypadkach mogłaby się opłacić.

W łąki nie jest Wołyń bogaty. Z wyjątkiem wybrzeży wielkich rzek, stanowią one wązkie smugi pomiędzy polami, albo torfowiska w pobliżu stawów i mniejszych rzeczułek. Na tworzenie się torfowisk wpływa prastary zwyczaj przegradzania koryt rzek tamami z drzewa i oczeretów, tak zwanemi „hatiami" w celu połowu ryb. Tamy takie opatrzone są w wiencierze, w które rzeczywiście trochę ryby złapać można, ale za to dużo łąk zmarnować. Dla tych i innych przyczyn łąk na Wołyniu stosunkowo mało, a te co są, są traktowane po macoszemu.

Lasy, w które do niedawna Wołyń tak był bogaty, giną z dniem każdym. Pozostały nie lasy, a gaje. Większe lasy można jeszcze spotkać nad granicą galicyjską, daleko od kolei.

Na glebach Wołynia udają się dobrze: rzepaki, pszenica, buraki, jęczmiona, koniczyny czerwone, chmiel, nie mówiąc już o roślinach mniej wymagających, jak żyto, owies, kartofle i t. d. Jest to więc kraj, nadający się do najdalej idącej kultury rolnej.

Wadą gleb Wołynia jest brak wapna w warstwie ornej. Wpłynęła prawdopodobnie na to wielowiekowa uprawa, bo warstwy głębsze zawierają wapna dość. Ponieważ jednak Wołyń, szczególnie zachodni, obfituje w kredę i margle, wapnowanie więc roli nie przedstawiałoby trudności. Gleby wołyńskie w większości wypadków reagują dość silnie na nawozy fosforowe, szczególnie na superfosfat, wskutek czego zapotrzebowanie tego nawozu dość silnie wzrasta.

Gospodarstwo rolne do ostatnich czasów było oparte głównie na oborniku. Wobec tego, zdawałoby się, że obchodzenie się z gnojem stajennym powinno tu być staranne. Niestety, jest tu inaczej.

Hodują tu „ogony" dla nawozu, poświęcają dla tych ogonów znaczne przestrzenie pól ornych, produkują więc nawóz niesłychanie drogo, a jednak obchodzą się z nim tak, jakby on nic nie był wart. Nie zdarzyło mi się widzieć na Wołyniu prawidłowo urządzonej gnojarki, splantowanej do środka, z cysterną do zbierania zbytniej gnojówki. Zwykle gnojarkę stanowi zagroda, (szczęśliwie jeszcze, jeżeli nie położona na spadku), wystawiona na wiatry, nawóz z pod koni i nierogacizny na gnojarkę systematycznie się nie wywozi, a więc się nie miesza z bydlęcym, po gnojarce chodzi nierogacizna i nawóz ryje, a więc ułatwia dostęp powietrza, nawozu błotem z folwarku i dróg się nie prześciela, gnojówką nawozu się nie polewa, jednem słowem, robi się wszystko to, czego robić nie należy, a nie robi się tego, co robić nakazane. Nic więc dziwnego, że nawozu miewają gospodarstwa mało, ale za to złego gatunku. Jeżeli w Królestwie przy jakiej takiej hodowli unawożenie morga kosztuje około 50 rb., to pytanie, ile kosztuje unawożenie morga na Wołyniu?

B. Wydżga.

Konferencya o Polsce.

W wyższej szkole nauk społecznych w Paryżu rozpoczął się z inicyatywy p. Seignobosa cykl wykładów p. t. „Dążenia autonomiczne w Europie". Cykl ten rozpoczął p. Henryk Vimart konferencyą o Polsce i sytuacyi polaków we wszystkich trzech zaborach.

W Królestwie, zdaniem Vimarta, żaden poważny polak nie marzy o odzyskaniu zupełnej niepodległości. Czego chcą polacy, to odrębności, mającej jednak zawsze na celu współdziałanie ku korzyści i rozwojowi cesarstwa. Według prelegenta, Rosya, nawet w sferach najbardziej prawicowych, dojdzie we własnym interesie do autonomicznego zwolnienia polskiego ucisku.

Prelegent sądzi, że jest to tylko kwestya lat, poczem Rosya znajdzie w Polsce sojuszniczę najbardziej czynną i pomocną dla ogólnego, ekonomicznego i kulturalnego wywyższenia państwa. Mówiąc o Królestwie, zastanawiał się p. Vimart nad kwestyą żydowską, nazywając ją najbardziej palącą, a to ze względu na straszliwą nędzę żydowskiego proletaryatu, odpornego przez to na wszelką akcyę cywilizacyjną,

Mówiąc o Łodzi, zaznaczył prelegent tamowanie miejscowego przemysłu i wyraził ubolewanie, że wszystkie niemal przedsiębiorstwa na ziemiach polskich są finansowane przez Niemcy; kapitały francuskie są zaledwie zaangażowane na 300 milionów franków. Prawdziwą korzyścią dla Francyi byłoby konkurować z Niemcami na tem polu.

W Poznańskiem—zdaniem p. Vimarta — sytuacya również musi się polepszyć. Opresya trwa od roku 1876, to jest, od lat 35 z górą polityka niemiecka oryentowana jest zupełnie błędnie, rząd bowiem zamiast postępować zgodnie z logiką własnych rozumowań, uległ namowom biurokracyi miejscowej, pilnującej swych prywatnych interesów. Niemcy są zbyt mądrzy, aby nie zrozumieć w końcu, że taktyka ucisku do niczego nie doprowadzi, chyba tylko do wyrobienia w polakach poczucia systematycznej, rozumnej samoobrony i zmysłu praktycznego. Polaków zjeść i wytępić nie można, a z każdym rokiem będzie to coraz trudniejsze, gdyż zamiast ulegać, rosną oni w moc rozwagi i zorganizowanej wytrwałości: nie można ich również wypędzić, trzeba z nimi żyć. Kostytucya (?) Poznańskiego jest zatem zupełnie nieunikniona.

Rozważając sprawy Galicyi, prelegent zastanawia się zwłaszcza nad sprawą polsko-ruską. I tu sytuacya wydaje mu się rozwiązalna i to nie przez ugodę, ale przez... asymilacyę na korzyść Polski. Z chwilą — powiada p. Vimart — gdy się społeczeństwo galicyjskie zdemokratyzuje, z chwilą, gdy dla tych lub innych powodów część szlachty zacznie swe majątki sprzedawać i rozparcelowywać, a masa chłopska przejdzie w stan drobnego posiadania, rusini, widząc swój byt ekonomiczny poprawiony, nie mając do polaków już żadnych realnych żalów, ulegną z łatwością ich wyższości kulturalnej.

W naturze polskiej widzi p. Vimart trzy zasadnicze elementy centralne i nierozdzielne: przywiązanie do ziemi, do Kościoła i do ojczystej mowy. Jedną tylko wspólną cechę widzi prelegent między dwoma, zgoła odrębnymi narodami, polskim i francuskim: podobieństwo chłopa. Chłopa francuskiego i polskiego charakteryzuje ta sama powaga, wstrzemięźliwość, oszczędność, dochodząca często do krańcowego skąpstwa, a przedewszystkiem zawziętość i wytrwałość. W ludzie też — zdaniem prelegenta — należy szukać opoki dla przyszłej potęgi ekonomicznej i politycznej tego ogromnego narodu.

Będąc, jak się zdaje, dość lekceważąco usposobionym względem artystycznej działalności narodów, widzi p. Vimart w zbytniem — jak powiada — rozestetyzowaniu się naszego społeczeństwa (z uszczerbkiem pracy realnej) jedynie objaw naszej niedojrzałości społecznej

Nie mniej — kończy prelegent — gdy ten 23-milionowy naród swą działalność osiągnie (a nastąpi to niebawem), stanie się on potęgą olbrzymią: świat cały będzie się liczyć z Półską i będzie ona wpływać na losy świata.

Przedmowa do tego odczytu, wypowiedziana przez Seignobosa, utrzymana była co do kilku punktów w tym samym duchu. Autonomię, zdaniem jego, otrzymają narody podbite tylko przez demokratyzacyę państw zaborczych. Co do liberalizmu jednak, to jest on stokroć gorszy jeszcze od możnowładztwa. Dowodem stosunek trzeciej Dumy do spraw finlandzkich i Królestwa Polskiego.

Prasa polska o sprawie Macocha.

„Kuryer Warszawski" z powodu sprawy Macocha pisze:

„Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że skoro tylko otworzą się na świat cały upusty zbrodni Macochowych, a może i rozprzężenia klasztornego wogóle w rozgłośnej arcy-świątyni częstochowskiej, natenczas, a nie zwlekając, posypią się z wielu, wielu stron: urągania, przytyki, kalumnie, uogólniania i inwektywy. Mierzące w kogo? W Macocha? Nie! W Polskę — rzymsko katolicką, w Polskę — oddającą przybytek czci swej najserdeczniejszej pod opiekę ludzi, z których środowiska wyłonić się może taki Macoch, kto wie jeszcze, czy nie z kompanionami, w Polskę — gdzie, mówić będą, dziać się mogą takie ohydy, takie frymarki!..

„W tem tkwi tragizm sprawy Macocha.

„Tragizmu tego nie zażegnamy, usiłując ukryć fakty lub je przeinaczyć. Natomiast należy w sytuacyi tragicznej okazać hart i męskość, a nie dawać nawet pozoru, że nas samych opanowały: popłoch i bezradność. Podobnie, jak pierwszem zadaniem straży ogniowej jest pożar umiejscowić, tak pierwszem zadaniem prasy polskiej jest umiejscowić sprawę Macocha. Nie dopuścić, aby rozciągnięto jej sromotę na polski ogół, na polskie stosunki, na polskie tradycye. Nie dopuścić, aby ochocza i złośliwa fantazya szerzycieli pogłosek i sensacyi osnuła proces piotrkowski istną legendą opowiadań i zmyśleń równie jaskrawych i drastycznych, jak — poczytnych. Sensacyom wszelkim przeciwstawić szczerą, uczciwą prawdę. Zdać wierną relacyę z nieszczęścia, które dotknęło i stan duchowny i wszystkie świeckie stany, ale nie szerzyć stąd wniosków, niezgodnych z logiką a popierających tylko z góry uplanowane tendencye.

„Kładziemy śmiało i spokojnie rękę na ranę, którą zadał nam cios przypadkowy. Gojenie jej nie było wskazane; trzeba było ją wypalić. Tego proces dokona. My zaś nie obawiamy się nadać rozgłosu tej zbawczej operacyi. Zgorszenie przez to nie urośnie, a tylko głęboko bolesna sprawa trwać będzie w pamięci ludzkiej, jak odstraszające widmo hańby, która ściąga na siebie wszelki czyn, łamiący prawo Boże i staczający człowieka na poziom dzikiej zwierzęcości.

„Częstochowę zaś naszą, ostoję wiary, miłości i nadziei, powitamy, wolną od zmazy i wyzwoloną z plam krwawego błota, tak radośnie, jak zwykł naród polski od niepamiętnych czasów hołd składać sercem całem Boskiej Patronce swojej po przeminięciu każdej ciężkiej próby".

„Dziennik Powszechny" obwinia przeora

„Restaurował o. Rejman mury klasztorne, restaurował, odnawiał. Odmładzał się nazewnątrz ów Jasnogórski monaster. Z ruiny powstawał w całej okazałości..

„Ach, wolelibyśmy ruinę, po stokroć wolelibyśmy.. byle czystą, nie zmazaną krwię bratobójczą i występkiem!

„Widział ten przeor, którego lekkomyślność polska z bohaterskim Augustynem Kordeckim równała, każdą szczelinę, każdę niemal rysę w murach starożytnego klasztaru, a nie widział, że w tych murach jest i Macoch, i Starczewski, i Olesiński. Wszakże patrzył na nich, wszakże patrzeli i inni Paulini. Czyż to naraz Macoch stał się Macochem, złodziejem, rozpustnikiem... aż w końcu zbrodniarzem?!. Coś musiało być w trybie życia tych trojga ludzi takiego, czego obłuda największa pozorem prawdy otulić nie jest w stanie..

„To też winien jest o. Rejman i winni zakonni bracia jego, winni będą, choć im sąd za winę tego nie poczyta.

„Winni moralnie przed całem polskiem społeczeństwem.

„Tolerowali ludzi, ktorzy nie odrazu stali się złymi, lecz którzy się stawali złymi.

„Krzyknęli po fakcie: jako oddawna nie tak żyli ci trzej, jak żyć byli powinni... Po fakcie, niestety!...

„Obojętność jednych, nieopatrzność drugich, małoduszność trzecich, doprowadziła do tego, że się w klasztorze miast baranków, wilki wyhodowały.

„O. Rejman mniemał, że Polsce, jak długa i szeroka, chodzi o to, by odnowione były kościół z kaplicami, klasztor i wieża klasztorna, a Polsce chodziło nadewszystko, by zgromadzenie paulińskie było tak czyste, tak jasne, jak za dawnych lepszych dla Jasnogórskiego eremu czasów.

„Niestety..

„Stało się.

„Wiarą ojców swych silny, naród polski przebolał już wstyd.

„Jasna Góra pozostała dla niego tem, czem zawsze była: miejscem świętem, czyli takiem, którego żadna, gdyby największa zbrodnia, zbeszcześcić nie jest w stanie.

„Co ludzkie — ułomne, więc grzechowi dostąpne; co Boskie — święte, więc bez zmazy".

W „Gońcu" czytamy:

„Jest jedna okoliczność, która faktom morderstwa i kradzieży nadała rozgłos europejski. A mianowicie ta, że zbrodni tych dopuścili się zakonnicy w klasztorze, uważanym za świętość i otoczonym ogólną czcią całego narodu. Jest to niewątpliwie sensacya, ale bynajmniej nie z szeregu tych, od których wolno się odwracać. To samo bowiem, co stanowi jedyny w tej sprawie pierwiastek zainteresowania, ma znaczenie wysokiej doniosłości dla całego społeczeństwa, jako kwestya moralności ogólnej. Oto społeczeństwo stworzyło fikcyę mniemanej ostoi narodowej, otoczyło ją pietyzmem, obdarzyło przywilejem nietykalności, przelało na jej stróżów tytuły dawnych świetnych czynów, uznało to wszystko za rzecz ustaloną i nie chciało nigdy zastanowić się poważnie nad pytaniem, czy jego przekonanie o klasztorze częstochowskim i jego roli moralnej ma coś wspólnego z rzeczywistością W opinii powszechnej klasztor jasnogórski pozostał twierdzą narodową, prowadzącą wciąż obronę Kordeckiego, a zakonnicy byli niejako idealnym tej obrony hufcem.

„Tymczasem pod osłoną tej fikcyi utworzyła się wielka synekura materyalna, jeszcze większa moralna na rzecz garstki sybarytów w habitach, którzy najzupełniej obcy byli całej ideologii, związanej z Częstochową. Ludzie ci znaleźli się w warunkach wysoce demoralizujących, w warunkach wygodnej synekury, otoczonej niezasłużoną czcią ogólną. Z takiego położenia rzeczy psychologicznie wprost wypływały nadużycia, które już prostą drogą prowadzić musiały do zbrodni. Rzecz bardzo ważna, a przemilczana wytrwale — mało budujący *modus vivendi* zakonników częstochowskich nie był wcale tajemnicą dla ludności miejskiej, a właściwie i dla całego kraju. Ale, jak często u nas bywa, opinia nie przyjmowała oczywistych faktów do wiadomości. Stworzyła dobrowolną fikcyę i trwała w niej uporczywie. Miała przed sobą doniosłą kwestyę, lecz odwracała od niej oczy i odsuwała ją. Ale sama kwestya istniała i postępowała według swej własnej logiki, ignorowanej przez ogół.

Dzisiaj kwestya ta wypłynęła już w formie ogłuszającego skandalu, który powinien wreszcie przemówić do serc i umysłw społeczeństwa. Ma ono przed sobą doniosłą sprawę ogólnego znaczenia, a materyał sądowy, dostarczony przez proces, oraz reakcya opinii na ujawnione fakty będzie poważnym przyczynkiem do dyagnozy naszego zdrowia moralnego.

Proces Macocha.

Nasz korespondent własny nadesłał nam już telegraficzne sprawozdanie z pierwszego dnia rozpraw w sprawie Macocha Obecnie podajemy bliższe szczegóły tych rozpraw.

We wtorek o godz. 11 m. 35 wprowadzono oskarżonych. Pierwszy wszedł Pianko z zaczerwienionemi oczami, siadł na ławie i zalewa się łzami. Za nim: Macoch i Starczewski, którego poznać nie można było, do tego stopnia zmieniły go wąsy i broda, w więzieniu zapuszczone.

Duże poruszenie śród publiczności wywołało zjawienie się Macochowej; wszystkie panie nasali i galeryi wstały. Macochowa jest w czarnem ubraniu, gładko uczesana, stara się być spokojną.

Pietkiewicz, wysoki szatyn, o nieinteligentnym wyrazie twarzy. Ten najzupełniej obojętnie, uśmiechnięty nawet trochę, siadł obok Błasikiewicza, który w więzieniu wychudł bardzo.

Zamieszanie wywołał na chwilę atak epileptyczny Cyganowskiego, którego wyprowadzono do pokoju dla świadków.

Przewodniczący stwierdził publicznie osobistość oskarżonych, pytając ich kolejno o imię, nazwisko, wiek i t. p. Wszyscy. z wyjątkiem Pianki, odpowiadali w języku rosyjskim.

Macoch, zapytany o zajęcie, wahał się z początku, później jednak odpowiedział.

— Ksiądz, wyświęcony.

Helena Macochowa odpowiadała jasno, z pewną widoczną starannością o czystość wymowy i brzmienie głosu.

Na zapytanie, czem zajmowała się ostatnio, odpowiada, że była kontrolerką na stacyi telefonów w Łodzi.

— Pytam się, czem pani zajmowała się ostatnio?—pyta przewodniczący.

Milczenie.

— Co pani robiła?

— Byłam kontrolerką na stacyi telefonów.

— Ależ czem pani zajmowała się przed samem aresztowaniem, podczas pobytu w Warszawie?

— Nie robiłam nic... Pracowałam w domu, dawałam lekcye...

Obrońca Starczewskiego prosi sąd o powołanie nowego świadka, Teofila Andersa z Kielc, u którego nieraz Izydor Starczewski, jako u antykwaryusza, kupował różne przedmioty Może on wyjaśnić, czy część złotych monet, o których jest mowa w akcie oskarżenia, nie pochodzi od niego.

Sąd odrzuca tę prośbę na wniosek prokuratora, który konstatuje, że upłynął już termin na zgłaszanie nowych świadków.

Przewodniczący udziela głosu adw. Korwin-Piotrowskiemu, który na podstawie art. 620 p. 2, prosi o zamknięcie drzwi dla prasy i publiczności. Rozpowszechnienie szczegółów tej sprawy obraża religię i podrywa jej autorytet — twierdzi mówca. Podrywając autorytet religii, podrywa się autorytet władzy wogóle, wobec czego mówca sądzi, że oskarżyciel rządowy winien przyłączyć się do jego prośby.

Popiera wniosek adw. Nowicki, który twierdzi, że sprawa ta obraża katolików i polaków.

Przeciwko wnioskowi występuje prokurator i adwokaci: Rudnicki i Kleyna, którzy żądają rozpraw publicznych. Sprawa dotyczy zbrodni mnicha, spełnionej w klasztorze i innych przestępstw tegoż i jego otoczenia. Religii to nie dotyka. Przeciwnie, otaczanie tej sprawy zbytnią tajemniczością właśnie może wpłynąć na krążenie różnych pogłosek i baśni szkodliwych.

Mec. Korwin-Piotrowski na wypadek odrzucenia jego wniosku, prosi, aby w takim razie, ze względów moralności publicznej, zamykano posiedzenie na czas badań w kwestyi stosunku Macocha do Heleny.

Po naradzie sąd postanowił sprawę rozważać publicznie. Przychylił się jedynie do drugiego wniosku, aby kwestyę stosunku Macocha i Heleny rozważyć na specyalnem posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 11 m. 37 rozpoczęto czytać akt oskarżenia.

W ciągu czytania Macoch słucha uważnie, nadstawiając nawet czasem rękę do ucha, gdy mowa idzie o fakcie zbrodni, o ucieczce i t. p. Starczewski oparł głowę na rękach na ławie i śpi. Macochowa siedzi nieruchoma, jakby zasłuchana.

O g. 1-ej m. 55 przerwano posiedzenie na kwadrans.

Po wznowieniu posiedzenia w dalszym ciągu czytany jest akt oskarżenia do godz. 4-ej m. 35. W czasie czytania Macoch od czasu do czasu znacząco porusza głową, jakby zaprzeczał.

Też same poruszenia wykonywa, gdy w zakończeniu aktu oskarżenia przewodniczący czyta, że Damazy oskarżony jest o zabójstwo z premedytacyą.

Następują zeznania oskarżonych.

Macoch, zapytany przez przewodniczącego, mówi po polsku:

„Prześwietny sądzie! Ażebym miał uczynić zabójstwo i w tym celu sprowadzić do siebie Wacława Macocha, taka myśl nawet do głowy mi nie przyszła.

Przyznaję, że to uczyniłem, ale z powodów zupełnie innych—jako człowiek nerwowy; dnia tego wypiłem dużo koniaku i wina, straciłem rozum i nie wiedziałem, co czynię.

Myślałem, że mi serce pęknie; taka żałość mnie opanowała, że nie wiedziałem, co robiłem. Zdawało mi się, że mi głownia rozpalona na głowę spadła.

Jako człowiek straciłem głowę i w zapalczywości nie wiedziałem, co robię. Klnę się na Chrystusa Pana, że umyślnie tego nie zrobiłem. (Poruszenie).

Prezes przerwał mowę, żądając, aby oskarżony zbliżył się do przedmiotu.

Macoch mówi dalej: Musiałbym całą historyę opowiedzieć od początku, gdyż to ma związek z wypadkiem. Kuzyna mego kochałem, starałem się o jego dobro; mojem staraniem i za moje fundusze zdał egzamin z 4 klas na urzędnika, na co mam świadka Jeżewską z Łodzi i pomocnika naczelnika wydz. śledczego z Piotrkowa p. Kotowskiego, do którego naczelnik poczty łódzkiej p. Szell mówił, iż mojem to staraniem i za moje pieniądze wyszedł on na ludzi".

W czasie, gdy tłómacz przekładał na język rosyjski sądowi zeznania Macocha, adwokat Kleyna prosił klienta o streszczenie się. Macoch na to okazywał silne zdenerwowanie, trząsł rękami i chwytał się za głowę.

Prezes żąda od Macocha wyjaśnienia, w jakim celu sprowadził Wacława do siebie.

Macoch opowiada dalej to samo, co mówił na śledztwie pierwiastkowem, dodając, jak przy każdym posiłku w dniu krytycznym zapijał z Wacławem koniak.

— Gdyż byłem zawsze gościnny, o czem cała Częstochowa zaświadczyć może (śmiech na sali).

Mówca przestaje mówić na chwilę i chwyta się za serce.

Następnie ciągnie dalej:

— Gdy w ostatni wieczór po kolacyi, zdenerwowany ciągłemi skargami Wacława na Helenę i pogróżkami, że zmieni religię, rozwiedzie się i z nią żyć nie będzie, zaproponowałem spacer, Wacław odmówił, oświadczając, że pójdzie spać. Wyszedłem sam. Powróciwszy wkrótce, zastałem Wacława leżącego na sofie. Wszedłem do swego pokoju, bo Wacław leżał w pierwszym. Po chwili Wacław przyszedł do mnie, zażądał wina i rozpoczął znowu ze mną drażliwą rozmowę, pokazując fotografię Heleny w towarzystwie dwóch obcych mężczyzn.

— Ty wierzysz jej—powiedział Wacław—patrz!

Starałem się wytłómaczyć, że to może jej kuzyni, chociaż widok ten mnie samemu rozdzierał serce. Wtedy Wacław pokazał mi list Bulzackiego. Gdy zniecierpliwiony krzyknąłem: Smarkaczu! — Wacław uderzył mnie w twarz i ze słowami: „Wot tiebie, mierzawiec!"—poszedł na swoją sofę.

Wówczas opanowała mnie wściekłość! Biegałem po pokoju, jak opętany—i w tem bezgranicznem rozdrażnieniu ujrzałem leżącą pod piecem siekierkę. Schwyciłem za nią, nie wiedząc, co to jest: czy kij, czy inny przedmiot, dopadłem do Wacława leżącego, uderzyłem go raz, dwa, trzy, czy cztery—sam nie wiem, bo nie pamiętam.

Zerwał się Wacław, schwycił mnie za rękę i upadł.

Wtedy otrzeźwiałem.

Prezes zadaje Macochowi pytanie:

Czy kradł z zakrystyi i ze skarbczyka?

Macoch potwierdza swoje pierwsze zeznanie na śledztwie pierwiastkowem.

Prezes: Czy pan przyznaje się, że razem z ks. Bazylim Olesińskim zabrał z celi zmarłego ks. Gawełczyka 5,000 rubli w listach zastawnych?

Macoch: Nie wiem, ile było, gdyż Bazyli podobno 15,000 oddał przeorowi. Po niejakim czasie Bazyli przyznał się, że 5,000 zatrzymał u siebie, i dał mi z tych pieniędzy 2,000 rb., a 3 zostawił przy sobie.

— Czy pan przyznaje się, że w 1909 r.

sfałszował świadectwo ślubu Kacpra Macocha z Heleną Krzyżanowską i akt śmierci tegoż Kacpra, czyli pański?

— Przyznaję.

— Czy pan zamawiał u Cyganowskiego pieczęć urzędnika stanu cywilnego parafii Parzymiechy?

— Cyganowskiego nie znam, pieczęć zamawiałem.

Oskarżony siada; mówił blizko półtorej godziny.

Pianko, płacząc, przyznaje się do inkryminowanych czynów, tłómaczy jedynie, że nie wiedział, co wiózł. Potem z gazet domyślił się, że to sprawa nieczysta, nie chciał pieniędzy, płakał w powrotnej drodze do samego Radomska., ale nie myślał, aby to był trup. Wreszcie przysięgał i chciał przysięgi dotrzymać.

Błasikiewicz nie dorzuca nic do zeznań na śledztwie.

Helena Macochowa, pytana, czy przyznaje się do winy, że wiedząc o zabiciu męża przez Damazego, dawała mu przytułek u siebie i u swych krewnych, świadomie korzystała z pieniędzy kradzionych przez Macocha w klasztorze i z dokumentów sfałszowanych — nie przyznaje się do winy; wyjaśnienia pragnie złożyć później.

Izydor Starczewski, opierając się niedbale łokciami na ławie, nie przyznaje się do tego, że, wiedząc o zbrodni Damazego, chciał ocalić go, i że kradł pieniądze ze skarbczyka.

Pietkiewicz zeznaje, że nie wiedział o celu, do którego miały służyć zrobione przez niego klucze.

Olesiński nie przyznaje się do zarzucanych mu kradzieży.

Adw. Korwin-Piotrowski w zastępstwie Cyganowskiego nie przyznaje się do winy świadomego podrobienia pieczęci.

Środowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Sala średnio zapełniona.

Wśród zebranej publiczności wrażenie wywarło wniesienie do sali rozpraw dowodu rzeczowego — czarnej sofy, podobnej do trumny.

Podczas dzielenia świadków na grupy, Helena Macochowa rozpłakała się, widząc swoje siostry.

Do godz. 12 zbadano dziewięciu świadków. Zeznania ich dotyczą głównie okoliczności, które towarzyszyły znalezieniu sofy.

Śledztwo sądowe idzie w szybkiem tempie.

Po południu zeznawał komisarz policyi w Krakowie, dr. Jasieński. Jego zeznań, które trwały półtorej godziny, wysłuchano z ogólnem zajęciem.

Dr. Jasieński przytoczył, między innymi, szczegóły aresztowania Damazego Macocha, oraz jego pierwsze zeznania.

Słuchając słów p. Jasieńskiego, Macoch uśmiechał się często.

Z nadzwyczajną uwagą słucha zeznań Macochowa.

Ku uciesze czytelników.

Ostatni numer „Now. Wrem.“ przynosi nam najnowszą korespodencyę słynnego jakiegoś działacza kijowskiego, kryjącego się pod pseudonimem „Zaporożca“.

Jako *curiosum*, ku uciesze naszych czytelników, podajemy poniżej oryginalny utwór „Zaporożca“ z nieznacznemi tylko skróceniami.

Nie próbujemy go krytykować, ani prostować.

Mówi on sam za siebie, przygniata ciężarem swej glupoty, oszołamia bajecznością zestawień i pomysłów... Jest to całość tak doskonała, że tylko jako specyalną atrakcyę podnosimy tu ten ustęp, w którym pan Z. mówi z przerażeniem o tem, że wskutek naporu polskiego znikła granica między redakcyą „Dziennika Kijowskiego“ a komitetem wystawowym i niewiadomo, gdzie się kończy „Dziennik“, a gdzie zaczyna wystawa.

Polskość więc pochłonęła już wszystko na Rusi... Pochłonęła nawet takich prawdziwych rosyan, jak p. Jozefi lub prof. Czernow, którzy, sądząc ze słów „Zaporożca“, mogliby mieć istotne wątpliwości, czy są członkami komitetu wystawowego, czy też może także współpracownikami „Dziennika Kijowskiego“.

Wobec takich możliwości, czyż należy wątpić o zachłanności polaków, o ich absolutnej szkodliwości?

Caeterum conseo...

Ale posłuchajmy słów „Zaporożca“:

Pisze więc w swej korespondencyi, która, gdyby była mądrzejszą, miałaby wszelkie cechy pospolitego donosu, że objawy separatyzmu i zaborczości polskiej w tym kraju coraz wzrastają. Straciwszy nadzieję na przewagę w ziemstwie, jęli się polacy pracy kulturalno-ekonomicznej, zagarnąwszy przedewszystkiem kijowskie i podolskie Towarzystwa rolnicze.

„Zgrupowawszy się około redakcyi miejscowego pisma polskiego, polacy coraz bardziej się jednoczą i odosobniają we wszystkich sferach życia społecznego, w handlu, przemyśle, zawodach wolnych i t. d. Polacy mają w Kijowie wiele bogatych biur technicznych i żadna cukrownia, żaden wogóle polak nie zwróci się z interesem do biura niepolskiego. To samo odosobnienie daje się zauważyć wszędzie. A więc polscy doktorowie i adwokaci dawno już pozakładali ścisłe organizacye i żaden polak nie zwróci się do lekarza lub adwokata rosyanina“.

Cały „separatyzm“ polski nabiera szczególniejszego wyrazu, zdaniem p. Zaporożca, w czasie „kontraktów“. „Gdy rosyanie zjężdżają się na kontrakty tylko w celach handlowo-przemysłowych, polacy podczas zjazdów kontraktowych rozważają i decydują o swych sprawach narodowo-politycznych. Centralnymi punktami, gdzie gromadzą się polacy, jest polski klub „Ogniwo“ i „Towarzystwo rolnicze“.

Tylko względy taktyczne, zdaniem Zaporożca, zmusiły polaków do obrania na prezesa p. Dawydowa, ale to polonofil (!). Również względy taktyczne nakazały polakom wciągnąć rosyan do koła organizatorów banku ziemiańskiego. „Założenie banku ziemiańskiego—pisze p. Zaporożec — który będzie polskim bankiem, jest wielkiem niebezpieczeństwem dla naszego kraju i posiada duże polityczne znaczenie. Znaczna przestrzeń polskiej własności ziemskiej jest jedyną podstawą ich politycznej pracy i ich pretensyi. Zachowanie tej własności uważają polacy za swój obowiązek polityczny. To też utworzenie banku ziemiańskiego, który będzie chronił i wzmacniał polską własność ziemską w kraju, jest dla rosyan poważną groźbą polityczną. Za życia Stołypina organizatorom banku powiedziano kategorycznie (!), że na bank zostanie udzielone pozwolenie tylko pod warunkiem, iż dla rosyan będzie zarezerwowane minimum 50 proc. miejsc członkowskich“.

Obecnie, kiedy już niema Stołypina, organizatorowie banku, jak się dowiaduje p. Zaporożec, mają nadzieję zagarnąć bank zupełnie.

Dużo bardzo miejsca poświęca Zaporożec przyszłej wystawie kijowskiej. I to także polska intryga.

„Nad urzeczywistnieniem tej polsko-patryotycznej idei pracuje z entuzyazmem komitet wystawy pod prezesurą polaka hrabiego Tyszkiewicza. Głównymi jego współpracownikami są wyłącznie polacy, a głównym sekretarzem komitetu wystawy jest współpracownik „Dziennika Kijowskiego“ p. Baranowski, przytem sprawa skomplikowała się tak dalece, iż niepodobna zrozumieć, gdzie się kończy redakcya polskiej gazety i zaczyna komitet wystawy i — odwrotnie.

„I niema takiej dziedziny — kończy Zaporożec—której polacy nie zabarwiliby swoją nietolerancyą, swoją narodową wyłącznością i szowinizmem“.

Pod uciskiem polaków ginie biedna Ruś! I do Petersburga woła „Zaporożec“ o pomoc, o obronę, o protekcyę — dla swych pobratymców, przyjaciół—gnębionych przez „inorodców“.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Kamieniecklie rz.-kat. T-wo dobroczynności. Dnia 12 lutego odbyło się w Kamieńcu w ratuszu doroczne walne zgromadzenie kamienieckiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności.

Przewodniczył obradom p. Radziejowski, sekretarzami byli pp. J.-Weryho-Darowski i A. Prusiewicz.

Sekretarz zarządu odczytał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły zarządu i instytucyi T-wa: ochronki, szkoły sług i herbaciarni. Sprawozdanie kasowe zostało zbilansowane kwotą 7 433 rb. 53 kop.

Następnie przedłożono zgromadzeniu do zatwierdzenia projekt budżetu Towarzystwa na rok 1912 Budżet w wysokości 5 959 rb. został zatwierdzony. Postanowiono przelać z kapitału zapasowego do sum bieżących 400 rb.

P. Zofia Kwiatkowska zreferowała zgromadzeniu wyniki ankiety o opodatkowaniu się dobrowolnem zamiast urządzania filantropijnych zabaw i widowisk. Tą drogą można uzyskać, jak to z ankiety wnosić można, o 1,000 rubli więcej, niż T-wo uzyskiwało dawnym trybem. Na wniosek p. Łusakowskiego postanowiono pomimo to urządzać przedstawienia teatralne i zabawy, mając na względzie organizowanie życia towarzyskiego w mieście.

Zakomunikowana została zgromadzeniu propozycya uczyniona T-wu przez p. Konstancyę Starorypińską, która zaproponowała T-wu, aby przysyłało dziatwę biedną do jej majątku na kolonię letnią. Propozycya ta przyjęta została ze zrozumiałem uznaniem i wdzięcznością dla p. Starorypińskiej.

Dokonano wyboru członków zarządu na miejsce ustępujących z kolei dotychczasowych członków. Obrano: ks. Piotra Mańkowskiego, pp. Ksawerego Kuczkowskiego, Maryana Elknera, Władysława Świrskiego i ks. J. Orłowskiego, wszystkich prócz ostatniego ponownie.

Na kandydatów do zarządu obrano pp Dyonizę Przyborowską, d-ra Giżyckiego oraz ks. Borysiuka.

Do komisyi rewizyjnej obrani zostali pp. Stanisław Żukotyński, Walawski, Wajsflog, Łusakowski i Osiński.

— Tranzlokacya księdza. Proboszcz kościoła św. Barbary w Berdyczowie ks. Eugeniusz Szwerberg został przeniesiony do innej parafii na stanowisko wikaryusza. Jak donosi „Wołyń“, tranzlokacya ta została wywołana odmową ks. Szwerberga w odpowiedzi na polecenie, aby prowadził wykłady religii katolickiej w miejskiej szkcle 2 klasowej w języku rosyjskim.

— Z winnickiej rady miejskiej. Na posiedzeniu winnickiej rady miejskiej postanowiono podnieść pensyę prezydenta miasta do 4,500 rb. rocznie i pensyę członków zarządu miejskiego do 1,800 rubli rocznie.

Mając na względzie, że zarząd miejski wydaje masę pieniędzy na druki, a wobec przyszłych wyborów do Dumy ilość druków jeszcze będzie większa, postanowiono nabyć dla zarządu miejskiego własną drukarnię za 10,000 rb.

— Prasa prowincyonalna Z dniem pierwszego marca w Winnicy zacznie wychodzić drugi w tem mieście dziennik p. t. „Winnickij Gołos“. Wydawnictwo to zostało podjęte przez część współpracowników „Podolskich Kuranłów“, którzy wystąpili ze składu redakcyi tego pisma.

Dnia 8 b. m. w Bałcie na Podolu wyszedł z druku pierwszy numer „Bałckiej Gazety“. Z początku pismo to ma wychodzić nieregularnie 1 — 4 razy na miesiąc. Redaktorem wydawcą jest S. Opanosenko.

— Niesumienny poborca podatków. Agent asekuracyjny 5-go rewiru powiatu radomyskiego wykrył malwersacyę uczynioną przez poborcę podatków wsi Łuhowiki. Poborca ów, nazwiskiem F. Biłko, ściągając opłaty asekuracyjne, tylko z części ich uiszczał się przed agentem. Poborca będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— Nosacizna. Wołyński weterynarz gubernialny stwierdził w Żytomierzu 2 wypadki nosacizny. Konie zostały zabite. Radzie miejskiej zakomunikowano o tem, aby zarządziła środki celem niedopuszczenia do rozszerzania się epidemii.

Agronomia czehryńska.

Czehryński zarząd ziemski ogłosił w politechnice miejscowej, że potrzebuje studentów na praktykę agronomiczną. Zachęcony tem ogłoszeniem jeden ze studentów-polaków zwrócił się do wspomnianego zarządu z ofertą, powołując się na pochlebną opinię swego profesora.

W odpowiedzi na ofertę otrzymał z zarządu ziemskiego „bumagę“, w której zakomunikowano niefortunnemu aspirantowi, że „ziemstwo powiatowe osób polskiego pochodzenia na służbę nie przyjmuje“.

Pod tą wymowną odpowiedzią figuruje podpis prezesa ziemstwa powiatowego, p. P. Dawydowa.

Tak mierzą i ważą swych przyszłych pracowników w ziemstwie czehryńskiem. Opinę profesorów, postępy w naukach, zasób wiadomości specyalnych—tego wszystkiego agronomia czehryńska nie potrzebuje. Potrzebne jest p o c h o d z e n i e, i to nie polskie. Zamiast agronomii—etnografia. Zamiast superfosfatów, to maszlaku, potrzebuje gleba czehryńska pewnej liczby małych Sawenków, przyszłych Szulginów, obiecujących młodych Puryszkiewiczów i Timoszkinów. Niech tylko staną na ziemi czehryńskiej te młode latorośle, a urodzajność gleby podniesie się niezwłocznie bez żadnej agronomii, nawozów sztucznych i innych pomysłów „zgniłego Zachodu“.

„Prawdziwie rosyjska“ ziemia czehryńska potrzebuje prawdziwie rosyjskiej metody dla jej ulepszenia.

Tak rozumuje zarząd ziemski powiatu czehryńskiego. Lecz jeśli tak rozumuje, niechże nie wprowadza w błąd młodzieży swemi ogłoszeniami w politechnice. Niech napisze wyraźnie, o co mu chodzi, niech uprzedzi, że poszukiwani są do pracy agronomicznej w ziemstwie „prawdziwi rosyanie“, niech doda, że potrzebne są referencye miejscowej filii „związku narodu rosyjskiego“, wówczas będzie miała to właśnie, czego szuka, a młodzież nasza uniknie wątpliwego zaszczytu korespondowania z tego rodzaju instytucyami.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na posiedzeniu onegdajszem rady miejskiej rozpatrzono dwie kwestye—sztolni przy ul. Andrzejowskiej oraz budowy komory celnej. Zarząd miejski wystąpił z wnioskiem wyasygnowania 8 tys. rb na dalszy ciąg sztolni pod Andrzejowską górą. Sztolnia ta, od góry Włodzimierskiej została już doprowadzona do cerkwi Trzech Świętych.

Wniosek powyższy napotkał na opozycyę ze strony niektórych radnych z dzielnic, położonych w górnej części miasta. Wypowiadali oni zdanie, iż dalsza budowa sztolni jest nie na czasie, że są inne, bardziej palące potrzeby. Oponowali przeciw temu radni Padołu. Wskazując na to, iż jeśli się nie poczyni dalszych kroków ku umocowaniu gór nadbrzeżnych, miastu grozi nowa katastrofa, podobnie jak w r. 1906, i opieszałość w tym względzie pociągnie za sobą opłakane skutki zarówno pod względem materyalnym jak i moralnym.

Rada miejska uchwaliła wyasygnować do 10 tys. rb. na budowę sztolni.

Radny Falberg referuje kwestyę dalszych asygnowań na budowę komory celnej. Pomimo, iż dawno już przekroczono kosztorys jej początkowy, spreliminowany na 300 tys. rb. i obecnie suma wydatków sięga 488 tys. rb., brakuje jeszcze 50 tys. rb. na ukończenie budowy. Z ostrą krytyką budownictwa miejskiego wystąpił p. Jozefi, w obronie zaś -br. Orgis Rutenberg, który wskazał na to, że budowa komory celnej zależna jest od władz celnych, te zaś wymagają coraz to nowych rzeczy. Zresztą departament ceł ma miastu zwrócić koszta budowy komory. Rada uchwaliła wyasygnować żądane 50 tys. rb.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (1) Donata M.
Jutro 18 (2) Symeona B. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 45
Zachód słońca o godz. 5 m. 41
Długość dnia godz. 10 m. 56.

Kalendarzyk Historyczny.

1 marca n st.

Roku 1456. Urodził się Władysław, syn króla Kazimierza Jagiellończyka.

— Nabożeństwo za duszę Z. Krasińskiego. Wczoraj w kościele św. Aleksandra odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Zygmunta Krasińskiego, zorganizowane staraniem miejscowego „Koła Literatów i Dz. P. w Kijowie“.

Celebrował proboszcz ks. Stanisław Szeptycki w asyście księży miejscowych.

W śpiewaniu egzekwii oprócz duchowieństwa kijowskiego z obu parafii, wzięli również udział i księża przyjezdni.

Kazanie okolicznościowe w słowach podniosłych wygłosił ks. d-r Kalinowski, kładąc nacisk na głębszą religijność autora „Psalmów“ i jego nawoływania do odrodzenia duchowego, które jest prawdziwą „czynów stalą“ dla Boga i narodu.

Do uroczystego nastroju przyczyniała się znacznie orkiestra i chór śpiewaków. W nawie głównej umieszczony był udekorowany zielenią i chorągwiami katafalk, na którym ustawiono portret Krasińskiego, artystycznie wykonany w miejscowym zakładzie fotograficznym W. Męczyńskiego.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miejscowej inteligencyi i ucząca się młodzież.

— „Lud Boży“. Wyszedł z druku numer 7-y tygodnika „Lud Boży“ i zawiera co następuje: 1) Życiorysy sławnych ludzi (Z. Krasiński przez p. Zofię R.) 2) Nasze pamiątki (Krzemieniec — dokończenie przez I. Kaleńską). 3) Od Redakcyi. 4) Rodzina chrześcijańska. 5) Co słychać w Dumie? 6) Wiadomości polityczne. 7) Wiadomości kościelne. 8) Z tygodnia. 9) Wiadomości krajowe. 10) Odpowiedzi Redakcyi. 11) Żarty. 12) Ogłoszenia.

Dodatek I „Nasza Wieś“ zawiera: 1) Szkody, wyrządzane przez ostrą zimę. 2) Gawęda Starego Macieja p. t. „Bierzcie się do handlu“. 3) Dobre rady. 4) Poradnik prawny.

Dodatek II „Gazeta dla dzieci“ zawiera: 1) Do Dzieci. 2) Opowiadanie Jasia (ciąg dalszy). 3) Męstwo księżniczki Wandy. 4) Michałek. 5) Żarcik.

Dodatek III „Nauka Wiary“ zawiera Ewangelię i dalszy ciąg wykładu mszy św.

— Ze Z. R. K. P. Dziś o godz. 8 w lokalu Związku doktór medycyny Wanda Borowska rozpoczyna wykłady z hygieny.

Pierwszy wykład będzie poświęcony „hygienie dziecięcej“. Wstęp wolny dla członków i gości.

— Z uniwersytetu. Parę dni temu donosiliśmy, iż do Petersburga wyjechała delegacya profesorów uniwersytetu kijowskiego, która złożyła ministrowi oświaty Kasso memoryał w sprawie powiększenia etatów uniwersytetu oraz udzielenia środków na budowę gmachu dla biblioteki uniwersyteckiej.

Onegdaj powrócił z Petersburga rektor uniwersytetu kijowskiego, który jeździł na czele tej delegacyi. Jak się dowiadujemy, większość starań, podjętych przez uniwersytet, została już uwzględniona. Ministerstwo przychyliło się do prośby uniwersytetu o wyasygnowanie funduszu na budowę biblioteki i o przeniesienie prosektoryum na terytoryum klinik na górze Batyja.

Uniwersytet też wszczął starania o pozwolenie pobierania opłaty od publiczności za wejście do ogrodu Botanicznego, ponieważ uniwersytet nie posiada środków na utrzymanie tego ogrodu; w razie zaś, gdyby rada miejska wyasygnowała na ten cel z funduszów miejskich, uniwersytet cofnie swe starania i wejście do ogrodu będzie, jak i przedtem, bezpłatne. Na skutek starań, wszczętych w ministerstwie oświaty, o pozostawienie w uniwersytecie studentów, którzy przebyli w nim więcej niż 6½ lat, ministerstwo odpowiedziało, iż w każdym poszczególnym wypadku oddaje ono tę sprawę do decyzyi wydziałów, z którą też tylko będzie się liczyć.

— W sprawie wyborów do Dumy Państwowej. Zarządzający wydziałem statystycznym członek zarządu miejskiego dr. Burczak wystąpił do zarządu miejskiego z wnioskiem, aby zarząd miejski polecił p. Jozefiemu objąć wspólnie z nim kierownictwo robotami przygotowawczemi do wyborów do Dumy Państwowej. Zarząd miejski zaaprobował wniosek powyższy.

Członek zarządu miejskiego p. Jozefi złożył zarządowi miejskiemu memoryał, w którym wskazuje na to, iż wobec zbliżającego się ogłoszenia terminów wyborczych do IV Dumy Państwowej jest pożądane niezwłoczne rozpoczęcie robót nad układaniem list wyborców. Obecnie można układać listy wyborców z cenzusu przemysłowo handlowego, ponieważ potrzebne do tego materyały są gotowe i nie będą ulegały żadnym zmianom. Należy przejrzeć wykazy osób, opłacających podatek przemysłowo-handlowy, w r. 1912, sprawdzić je z wykazami z r. 1911 i wówczas można ułożyć listę osób, które podatek ten opłaciły w ciągu roku i tem samem korzystają z prawa udziału w wyborach. Ponieważ wyborcy z cenzusu przemysłowo-handlowego stanowią ⅓ prawie ogólnej ilości wyborców I-szej kuryi, już przed ogłoszeniem terminów wyborczych można dokonać części roboty przygotowawczej.

Zarząd miejski rozpatrzył wniosek p. Jozefiego i uchwalił polecić wydziałowi statystycznemu przystąpić do układania list wyborczych z I ej kuryi i od d. 16 lutego zwiększyć personel biura.

— Zastępstwo. Wobec skasowania wyborów p. Michajłowa-Turczenka, zarząd miejski polecił zastępować go na stanowisku prezesa komisyi, zarządzającej wydziałem gospodarczym taborów miejskich, radnemu Kozincewowi.

— Instytut pomologiczny w Kijowie Na ostatniem walnem zebraniu członków kijowskiej filii Towarzystwa pomologicznego uchwalono w zasadzie założyć w Kijowie specyalny instytut pomologiczny, który przygotowywałby uczonych pomologów, wykwalifikowanych we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, warzywnictwa, hodowli drzew owocowych oraz pszczelarstwa i jedwabnictwa. Jednocześnie z uwagi, iż projektowany instytut będzie pierwszym tego rodzaju zakładem naukowym w państwie, postanowiono wysłać za granicę kilku delegatów w celu zapoznania się z organizacyą instytutów pomologicznych w krajach zachodnio-europejskich.

Wobec tego zarząd Towarzystwa zwrócił się obecnie do głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o udzielenie zapomogi w sumie 1,000 rub. na koszty wysłania delegatów.

— Odznaczenie. Zarząd południowo-zachodniego Towarzystwa popierania hodowli kłusaków otrzymał zawiadomienie telegraficzne o Najwyższem przyznaniu Towarzystwu tytułu „Towarzystwa Cesarskiego“.

— Rezultaty eksploatacyi kolei Poł.-Zach. Według dokonanego obliczenia, w ciągu stycznia r. b. kolejami Południowo-Zachodniemi przewieziono 905,838 podróżnych według taryfy zwykłej, z czego osiągnięto 1,054.739 rb 87 kop. dochodu, oraz 87.910 według taryfy wojskowej, co stanowi 21,988 rb. 42 kop. Ładunków zwykłych przewieziono 83,760,817 pudów i za przewóz ich osiągnięto 4 816,240 rb. 97 kop. Inne źródła dochodów dały 882,024 rb. 74 kop.

Ogólny dochód kolei brutto wyniósł w styczniu r. b. 6,780,000 rb; w tym samym okresie roku zeszłego otrzymano dochodu brutto 5,576,543 rb. 98 kop.

— Sprawa Bejlisa. Wczoraj przybył do Kijowa moskiewski adwokat A. Szmakow, który wyraził chęć wystąpienia z ramienia powoda cywilnego w procesie Bejlisa, oskarżonego o zabójstwo Juszczyńskiego. Adw. przys. Szmakow przedstawił się wczoraj prezesowi sądu okręgowego, następnie zaś zapoznawał się z aktami sprawy.

— Ogólne zebranie wszechr. Tow. cukrowników. Ogólne zebranie członków wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników wyznaczone zostało na 29 lutego.

Porządek dzienny zebrania obejmuje przedewszystkiem kwestyę dalszego udziału Rosyi w międzynarodowej brukselskiej konwencyi cukrowniczej, następnie zaś idą następujące sprawy: o ułatwieniu warunków eksportu cukru; o określeniu kontyngensu wewnętrznego zapasu nietykalnego i prekluzyjnych cen cukru; o organizacyi rolniczej stacyi doświadczalnej wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, o założeniu kasy pracowników Towarzystwa.

Pozatem rozpatrzone będzie sprawozdanie zarządu T-wa za rok 1911, preliminarz na rok 1912 i opinie komisyi rewizyjnej oraz wysokość składki członkowskiej na rok 1912. W końcu odczytane zostaną referaty, dotyczące działalności następujących instytucyi Towarzystwa: laboratoryum chemicznego, stacyi entomologicznej, komisyi biegłych w sprawie oczyszczania odpływowych wód fabrycznych, sieci pól doświadczalnych oraz wydziału kolejowego.

— Rozwój hodowli winogron. Na skutek prośby gubernialnego ziemstwa kijowskiego o zapomogę na popieranie hodowli winogron w gubernii kijowskiej, departament rolnictwa zawiadomił wczoraj zarząd ziemski, iż do rozporządzenia podolskiego komitetu popierania hodowli winogron i wyrobu wina, którego zakres działalności obejmuje również gubernię kijowską, przesłane zostały następujące sumy na rok bieżący: 1,145 rb. na badania winnic i wydatki gospodarcze, 2 400 rb. na popieranie tego przemysłu i koszty wyjazdów specyalistów hodowli winogron, 3 200 rb. na utrzymanie dwóch instruktorów oraz 230 rb. na książki i wydawnictwa.

— Udogodnienia na kolejach Połud. Zach. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił zezwalać podróżnym, jadącym w pewnym kierunku, zmieniać marszrutę swej podróży pod warunkiem uiszczenia opłaty za różnicę odległości.

Przy marszrucie Kijów—Kowel via Sarny, można będzie zmieniać takową na Koziatyn z dopłatą za I klasę — 1 rb. 50 kop. II kl. — 90 kop., III kl. — 60 kop. Przy marszrucie Fastów — Sarny przez Kijów dozwolone będzie jechać na Koziatyn z dopłatą za I klasę— 60 kop, za II — 35 kop. i za III — 25 kop. Przy marszrucie Fastów — Kowel przez Koziatyn, można będzie jechać na Kijów przy dopłacie za pierwszą klasę — 1 rb., za drugą — 60 kop. i za trzecią — 40 kop.

— Popieranie przemysłu krajowego. Minister komunikacyi zwrócił się do naczelnika kolei Południowo-Zachodnich z prośbą o przedsięwzięcie środków, zmierzających ku popieraniu przemysłu krajowego. W tym celu wszelkie zamówienia i roboty na kolejach Poł.-Zach. powinny być powierzane fabrykom i firmom miejscowym. Jednocześnie, wobec skarg dyrektorów kolei na niedokładność fabryk rosyjskich, minister komunikacyi poleca o każdym wypadku niewykonania przez fabryki warunków kontraktu niezwłocznie komunikować ministrowi przemysłu i handlu.

— Izba eksportowa w Kijowie. Wczoraj wieczorem przybył z Petersburga prezes rosyjskiej izby eksportowej, członek Rady Państwa, koniuszy Dworu Najwyższego, W. Denisow, który weźmie udział w sobotniem organizacyjnem posiedzeniu południowo-zachodniej filii izby eksportowej w Kijowie. Towarzyszy mu sekretarz izby eksportowej W. Szymanowski.

Miejscowe sfery przemysłowo-handlowe żywo zainteresowały się projektowanem otwarciem u nas filii izby eksportowej. Tymczasowy komitet organizacyjny otrzymał cały szereg deklaracyi od instytucyi, które wyraziły chęć delegowania swych przedstawicieli na zebranie organizacyjne. Nadeszło również sporo deklaracyi od instytucyi prowincyonalnych.

— Z kijowskiego T-wa rolniczego. Doroczne zebrania kijowskiego T-wa rolniczego odbędą się w d. 22, 24 i 25 lutego w sali domu szlacheckiego o godz. 7 i pół wieczorem. W pierwszym dniu odbędzie się uroczysty obchód 35 letniego jubileuszu T-wa, wybory nowych członków, sprawozdanie z organizacyi sekcyi ogrodniczej oraz referaty: p. Urbańskiego o traktacie handlowym z Niemcami i p. Frankfurta—o wynikach 10 letniej działalności sieci pól doświadczalnych. Na porządku dziennym zebrania w d. 24 lutego umieszczono: sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły, sprawozdanie komisyi rewizyjnej oraz wybory nowych członków i kandydatów na członków zarządu, a także referat p. Skorniakowa o walce z posuchą w związku z zarządzeniami irygacyjnemi, stosowanemi w Ameryce. W d. 25 lutego odbędą się wybory nowych członków T-wa oraz członków rady jego, referat p. Czernysza o rozwoju rosyjskiego budownictwa maszyn i narzędzi rolniczych w związku z polityką celną i projektowanemi zarządzeniami rządu, skierowanemi ku rozwojowi tej dziedziny przemysłu, referat p. Frankfurta o konwencyi brukselskiej i interesach gospodarki rolnej południowego rejonu buraczanego.

— Kolej obwodowa. Dr. Burczak złożył w radzie miejskiej memoryał w sprawie kolei obwodowej, łączącej stacyę kolejową z przystanią. Projekt tej odnogi został ułożony w ten sposób, iż przecina ona obejścia dwu szpitali: robotniczego i Pokrowskiego, w ten sposób, iż w robotniczym musi być zburzony murowany pawilon chorób infekcyjnych. Jest to właściwie zburzenie całego szpitala, ponieważ trudno, aby kuracya w szpitalu dała pomyślne rezultaty, kiedy po jego dziedzińcu będą krążyły pociągi. Wobec tego dr. Burczak proponuje radzie miejskiej wnieść starania u rządu o zmianę projektu.

— Zatwierdzenie uchwał. Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, iż komisya gubernialna do spraw miejskich i ziemskich rozpatrzyła skargę rosyjskiego T-wa handlowego na uchwałę kijowskiej rady miejskiej w sprawie wniesienia starań o cofnięcie okólnika min. skarbu, ograniczającego prawa żydów kupców I-ej gildyi, i odrzuciła ją. Wobec tego uchwała powyższa może być wykonaną. Również zatwierdzono uchwałę rady miejskiej w sprawie dodatkowego kolektora kanalizacyjnego od ujścia Łybedzi do koryta Dniepru.

— Muzeum przyrodoznawstwa T-wo miłośników przyrody ponownie wystosowało do rady miejskiej prośbę o ofiarowanie mu odpowiedniego lokalu w domu ludowym na placu św. Trójcy dla urządzenia tam muzeum przyrodoznawstwa.

OSOBISTE

— Wczoraj przybył do Kijowa znakomity historyk Rusi prof. Aleksander Jabłonowski i zatrzymał się w d. № 11 przy ul. Luterańskiej.

— Tego samego dnia przybył do Kijowa na odczyt wybitny literat warszawski p. Jan Lorentowicz i zatrzymał się w hotelu „François“.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Onegdaj na koncercie w klubie szlacheckim skradziono Snieżce z kieszeni 300 rb.

Na rogu W.-Wasylkowskiej i M.-Błagowieszczeńskiej skradziono Kowalewskiej rozmaite dokumenty. Złodzieja aresztowano.

Na Aleksandrowskiej podczas pogrzebu okradziono Murakinę. Złodzieja Zajcewa ujęto.

— KRADZIEŻE. Przy Prozorowskiej № 90 okradziono na 178 rb. mieszkanie Sawczuka.

W mleczarni „Krakowskiej“ (W. Wasylkowska № 10) podczas obiadu skradziono Zajcewowi futro wartości 200 rb.

Na Skating rinku skradziono Zolotarewowi futro i laskę, a Leiterowej wyciągnięto z torebki 90 rb.

— TAKŻE KONTRAKTOWICZE. Onegdaj w domu Kontraktowym na Padole aresztowano Pruchnicką i Grekowa z towarami, skradzionymi u kupców kontraktowych.

— ANTYSANITARNA GOSPODARKA MIEJSKA. Miejscy robotnicy brukowi zaczęli wywozić brudny śnieg i lód na miejskie terytoryum pomiędzy zauł. Obserwatornym, Lwowską i Gogolewską. Wczoraj na oczach policyi robotnicy zrzucili tam 56 wozów błota. Spisano protokół w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— ARESZTOWANIE „GIEŁDZIARZY“. Onegdaj koło Semadeniego policya aresztowała za tamowanie ruchu ulicznego 29 „giełdziarzy“, z tych 24 żydów.

— POŻARY. Onegdaj z powodu złego urządzenia pieca wynikł pożar w domu № 37 przy Zjeździe Wozniesieńskim Straty wynoszą 4—5 tys. rb. W domu № 20 przy ul. Kuznieczńej wszczął się pożar na 3-iem piętrze. Ogień stłumiono prędko.

— ARESZTOWANIE ROTARIUSZA. Znany z procesu szkoły gospodarstwa Połtowiczowej I. Rotariusz pozbawiony sądownie praw zjawił się z nowu w Kijowie, zbiegłszy z pod nadzoru policyi nieżyńskiej. W d. 15-ym lutego policya zauważyła Rotariusza na ul. Mikołajowskiej i aresztowała w celu wysiedlenia go etapem z Kijowa.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 16 (29) lutego 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	−0,4	0,0	0,1
Barometr przy 0 w mm.	748.4	751.7	754.6
Stop. wilgotności w proc.	98	100	98
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Połd.	Połd.	0
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,8	0,0	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	0,6
Najniższa	—0,9
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	0,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—3,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym zachodzie, w centrum, na wschodzie i miejscami w pozostałej części Rosyi europejskiej; temperatura niższa od normalnej na wschodzie, na południowym wschodzie i na skrajnym północnym wschodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: podwyższenie temperatury na północnym wschodzie, na wschodzie i w części południowego wschodu, umiarkowane mrozy na skrajnym południowym wschodzie, ciepło—w pozostałej Rosyi: opady na północnym wschodzie, na wschodzie i miejscami na północnym zachodzie Rosyi.

Z SĄDÓW.

Kwas siarczany.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę Józefy Kowalskiej oskarżonej z art. 1477 kodeksu karnego.

Oskarżona była służącą u p. Popowej. Podczas pobytu w lecie roku zeszłego w Światoszynie zaczął starać się o nią niejaki Piotr Pupeć. Niebawem odbyły się zaręczyny i Kowalska opuściła służbę i przeniosła się do narzeczonego. Po upływie kilku tygodni zamiast ślubu, narzeczony kazał jej się wynosić. Wówczas zrozpaczona Kowalska oblała mu twarz kwasem siarczanym. Pupeć odniósł ciężkie poparzenia i utracił prawe oko, Kowalską zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na sądzie poszkodowany Pupeć oświadczył, iż zupełnie nie miał zamiaru żenić się z Kowalską i nie obiecywał jej tego; ponieważ została ona w tym czasie wydalona ze służby, pozwolił jej tylko złożyć swoje rzeczy w jego mieszkaniu.

Wbrew powyższemu twierdzeniu, świadkowie zeznali, iż Pupeć najformalniej zaręczył się z Kowalską, zwlekając jedynie ze ślubem z powodu jakichś rzekomych przeszkód i trudności wydobycia potrzebnych dokumentów, później zaś oświadczył, iż żenić się nie chce i kazał narzeczonej wynieść się ze swego mieszkania. Okazało się również, że Kowalska nie została wydalona ze służby, lecz sama ją opuściła, oświadczywszy swym chlebodawcom, że wychodzi za mąż.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd przysięgłych uniewinnił oskarżoną.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Pantelejmon Bredichin z Moskwy; Antoni Łuckiewicz, ob. z Moskwy; Stanisław Łączkowski, kup., z Warszawy; Sw. Delwig, adw. przys., z Moskwy.

Hotel Continental: pp. Jan Ide, kup., z zagranicy; Herman Ostersercer, kup., z zagranicy; Urban Mańkowski, ob., z gub. podolskiej; Anastazya Worotnikowa z Czernihowa; Tekla Korencowa z Czernihowa; Zenon Karaczewski, obyw., z gub. podolskiej; Włodzimierz Bronsztejn z gub. kurskiej; Paweł Majzner, kup., z Warszawy; Jadwiga Makowiecka z gub. podolskiej; Kamil Sarrot, kup., z Moskwy; Joanna Sarrot z Moskwy.

Grand-Hôtel: pp. Kazimierz Czerwiński z Kamieńca; Helena Kadnikowa z Petersburga; Wincenty Biliński z Jampola; Zygmunt Biliński z Tepl.; S. Timaszewa z Petersburga; Wacław Jełowicki z Żytomierza; Paweł Kullin z Warszawy; Wiktor Koreywo z Taraszczy; Władysław Uziembło z Kamieńca; Paweł Steisenor z zagran.

Hotel François: pp. Henryk Stankiewicz z Charkowa; Mieczysław Puchalski z Sumówki; Wacław Łychowski; Kazimierz Krasicki; Władysław Jabłoński z Rokit.; Maryan Sokołowski z Sidorówki; Jan Ryżewski z Poczap.; Józef Lewicki z Kazarówki; Kazimierz Przanowski z Sidorówki.

Hotel Ermitage: pp. Grzegorz Karatajew, dyr. boriń. c., z gub. tamb.; Mikołaj Dering, administrator, z gub. tamb.; Mojżesz Polakow, kup., z p. pawłogr.; Roman Hulanicki, ob., z Tumcyrówki; Adolf Kulski, adm. m., z p. zwiah.; Jerzy Tomow, obyw. z Odesy; Piotr Sokolski, dyr. grib. c., z gub. tamb.; Jan Widawski, dyr. boczecz. c., z g. czern.; K. Tomowa, ob., z gub. bessarab.

Hotel Hładyniuka: pp. Karol Henneberg, dyr. szpik. c.; Ch. Zabłudowski, dyr. mohil. c.; Roman Jurkiewicz, dyr. hr. c.; Izaak Silman, dyr. bord. c.; Michał Sokołow, dyr. dieriag. c.; Józef Trzebiński z Warszawy; Wilhelm Hitterman z Charkowa; Aleksander Montański z Petersburga.

Hotel Francuski: pp. Józef hr. Prószyński, ob., z g. woł.; Edward Panuszewski, adm. m., z g. piotrk.; Jan Moraczyński z g. pod.

Hotel Rosya: pp. Aleksander Kupfer, rz. r. st., z Petersburga; Michał Pałkin, pułk., z Połtawy; Karol Szwajsgut, fabr., ze Rżyszczowa; Konstanty Pietraszkiewicz z Motyżynci; Witold Weker, ob. m.; Michał Kopielew z Achtyrki; Michał Bielecki z Charkowa; Aleksandra Pałkina z Połtawy; Stefan Zawadzki z Warszawy; L. Janowska z Charkowa; Józef Osiński z p. bracł.; Antoni Terpiłowski z Hajsyna; Cezary Miller z Humania; Teodor Kopystyński z Hajsyna; Konstancya Ogińska z pow. bracławskiego.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli ofiary:

Na wpisy, do uznania Redakcyi: pp. Zygmuntostwo Lisiccy 50 rb.

Na rzecz bezpłatnych obiadów dla niezamożnych stud. przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Zygmuntostwo Lisiccy 50 rb.

Na odrestaurowanie kościoła św. Aleksandra: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dyonizego Rabczewskiego — koledzy z kijowskiego sądu okręgowego 25 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawa Macocha.

Piotrków (Wł.). Wczoraj zeznawali ojciec i bracia zabitego Wacława Macocha. Na żądanie prokuratora Damazy Macoch oświadczył, iż toporek pożyczył d. 30 czerwca. Delegowany przez departament wyznań obcych Tiażelnikow śledzi pilnie przebieg rozpraw sądowych, notując szczegóły życia klasztornego.

Aresztowanie redaktora.

Piotrków (Wł.). Wczoraj żandarmi aresztowali redaktora „Gońca Częstochowskiego" Galniskiego, który był obecny na procesie Macocha.

Ruch strajkowy w Anglii.

Londyn (AP). Asquith przyjęty został przez króla na audyencyi. Po powrocie do ministerstwa przybyli do niego przedstawiciele pracodawców i robotników.

Londyn (AP). Według komunikatu urzędowego, rząd dla rozstrzygnięcia kwestyi *minimum* płacy zarobkowej proponuje zwołać okręgowe konferencye pracodawców i robotników z udziałem przedstawicieli rządu. W razie niedojścia gdziekolwiek do skutku konferencyi, kwestye sporne rozstrzygane będą przez przedstawicieli rządu. Górnicy oświadczają, że dopóki *minimum* zarobku nie będzie we wskazanym przez nich rozmiarze ustanowione, nie poddadzą się oni uchwale sądu polubownego.

Londyn (AP). Według pogłosek, angielscy właściciele kopalni na terenie działalności związku postanowili przyjąć propozycye rządu, w tej liczbie propozycyę, dotyczącą *minimum* płacy. Właściciele kopalni z Northumberlandu i południowej Walii nie zgadzają się na przyjęcie powyższych propozycyi. Szkoccy właściciele kopalni wahają się. Przedstawiciele robotników naradzają się, czy należy im przystać na częściową ugodę. Tymczasem układy z południową Walią, Szkocyą i Northumberlandem nie są jeszcze skończone.

Pewien właściciel kopalni oświadczył wieczorem przedstawicielowi prasy, że osiągnięcie porozumienia jest na razie mało prawdopodobne. Narada komitetu wykonawczego robotników górniczych z Asquith'em zaciągnie się prawdopodobnie do późnej nocy.

Londyn (AP). Według informacyi gazet, maszyniści kopalni południowej Walii zamierzają zastrajkować dnia 16-go lutego niezależnie od tego, czy zastrajkują górnicy. Żądania maszynistów nie stoją w żadnym związku z żądaniami górników. Górnicy w dalszym ciągu porzucają pracę. Donoszą, że strajkuje już 100 tys. górników.

Londyn (Wł.). Obiegają pogłoski, iż w strajku weźmie udział milion górników.

Londyn (Wł.). Odbywają się narady pomiędzy prezesem ministrów, właścicielami kopalni węgla oraz przedstawicielami robotników.

Londyn (Wł.). W dalszym ciągu odbywają się narady zjazdu robotników górniczych. Zjazd pozwolił na dzienną pracę, uchwalił, by kopalnie były utrzymywane w porządku oraz wydał odezwę, w której gani robotników, nawołujących do rozruchów, i radzi powstrzymać się od gwałtów.

Londyn (Wł.). Zamknięto wiele fabryk i zakładów przemysłowych.

Londyn (Wł.). Górnicy południowej Walii uchwalili siłą bronić swych praw.

W nowej republice.

Pekin (AP). Gubernator szensijski Szeń-Juń stanowczo nie chce się pogodzić z nowym ustrojem. Telegrafował on do Juan-Szi-Kaja o odniesieniu zwycięstwa nad republikanami, prosząc o przedstawienie cesarzowej do nagrody tych, którzy się odznaczyli.

Chańkou (AP). Wskutek niezadowolenia z ministra wojny Sun-Chu oraz ze składu ministerstwa, d. 13-go lutego w U-Czanie powstali żołnierze 31-ej brygady. 70 osób zostało zabitych i rannych. Sun-Chu zbiegł. Na jego miejsce wybrano naczelnika 31 brygady generała Czen-Huan-Da. Porządek został przywrócony.

Tokio (AP). „Kukumin" nalega na wysłanie wojsk do Mandżuryi w celu obrony poddanych japońskich, którzy mogą ucierpieć wskutek panującej tam anarchii.

Kuldża (AP). Wojska rewolucyonistów cofnęły się.

Pośrednictwo pokojowe.

Rzym (AP.) Sfery urzędowe i prasa z wielką sympatyą podkreślają wdzięczność Włoch dla Rosyi za ponowne kroki mające na celu przerwanie wojny. Gazety nie ukrywają swego żalu do mocarstw sprzymierzonych, które hamują tylko działalność pojednawczą ministra Sazonowa.

Rzym (AP.) „Tribuna" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że z inicyatywy Rosyi pomiędzy wielkiemi mocarstwami odbywa się wymiana zdań w sprawie ukończenia wojny włosko-tureckiej.

Z Albanii.

Saloniki (AP.) Zamieszkały w Ipeku dowódca plemienia szali, albańczyk Mahmud Zajn zbiegł ze swymi stronnikami w góry i rozbił wysłane przeciwko niemu oddziały ochotników albańskich. W pogoni wysłano wojsko.

Sprawa kreteńska.

Londyn (AP). Zdaniem państw opiekuńczych sytuacya na Krecie jest nader poważna. Jeśli sytuacya się zaostrzy, to dojdzie do interwencyi zbrojnej państw, które zagwarantowały bezpieczeństwo i nietykalność życia i własności na wyspie.

Konstantynopol (AP). Porta zwróciła się do państw z protestem przeciwko ponawiającym się zabójstwom muzułmanów na Krecie.

Wysłanie dziennikarzy.

Konstantynopol (AP.) Gazety donoszą, że rząd postanowił wysłać kilku dziennikarzy, w tej liczbie głównych redaktorów gazet greckich w Konstantynolu „Porodos" i „Krologos".

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). W parlamencie toczą się obrady nad preliminarzem ministerstwa spr. wewnętrznych. Posłowie poruszają socyalną i ekonomiczną politykę Niemiec. S.-d. wskazują, że kapitalizm prowadzi do proletaryzacyi mas ludowych. Oświadczenie socyalisty, że tylko dzięki socyalistom wprowadzone zostało prawodawstwo socyalne w Niemczech, wywołuje śmiech ogólny. Poseł hrabia Posadovsky wskazuje, że za granicą spoglądają z zawiścią na rozwój Niemiec pod względem ekonomicznym i socyalnym. Protestuje on przeciwko oświadczeniu o proletaryzacyi mas. Zdaniem posła dzieje się wręcz odwrotnie, robotnicy obecnie dzięki maszynom mają więcej czasu na samokształcenie i działalność społeczną.

Antagonizm chińsko-japoński.

Tokio (AP.) Ludność chińska wyspy Kobo, niezadowolona z interwencyi policyi podczas procesyi świątecznych, żąda bojkotowania towarów japońskich w Chinach.

Uchwała korespondentów.

Rzym (AP.) Korespondent „Tribuny" telegrafuje, iż syndykat korespondentów w Trypolisie postanowił zaprzestać wysyłania depesz do swoich gazet. Przyczyna powyższego postanowienia nieznana.

Oryginalna kooperacya.

Tokio (AP.) Z inicyatywy i pod kierownictwem ministra spr. wewnętrznych wyżsi przedstawiciele duchowieństwa buddyjskiego sektanckiego i chrześcijańskiego organizują kooperacyę z rządem w celu współdziałania z jego polityką wewnętrzną, wpajania w ludność zasad etycznych i zwiększenia wpływu panującego.

Pożary.

Tokio (AP.) Podczas pożaru w Sinmintamacyi zginęło 15 osób.

Jarosław (AP.) W pow. uglickim spłonęła fabryka papieru Warguninych. Zginął robotnik.

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.). Przy gmachu uniwersytetu dyżuruje policya. W uniwersytecie panuje spokój.

Likwidacya wojny.

Petersburg (Wł.). Podczas rewizyi dokumentów, dotyczących wydatków na wojnę rosyjsko-japońską, Charitonow wykrył wydatki nieprawidłowe, na sumę 30,000,000 rb. Dotychczas zwrócono zaledwie 3 mil. rb.

W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.", pisząc o onegdajszem posiedzeniu Dumy Państwowej, na którym zapadła znana już uchwała w sprawie chełmskiej, nazywa go „dniem hańby."

Petersburg (Wł.). „Gołos Ziemli" upatruje w głosowaniu Dumy Państwowej w kwestyi chełmskiej symptomat upadku ciasnego nacyonalizmu, miejsce którego powinna zająć idea państwowa.

Petersburg (Wł.). Onegdajsze głosowanie w Dumie Państwowej w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny „Kołokoł" nazywa zdradą październikowców, którzy zobowiązali się przed nacyonalistami przyjąć projekt.

Rodzianko a lewica.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż podczas przerwy na onegdajszem posiedzeniu Dumy Państwowej Rodzianko prosił posłów z lewicy o spokojne zachowanie się. Ci ostatni zaznaczyli Rodziance, iż nie „uspokoił" posłów z prawicy podczas mowy Milukowa.

Kandydaci na profesorów.

Petersburg (Wł.). W celu przedstawienia się ministrowi oświaty, przybyli tu kandydaci do objęcia katedr uniwersyteckich, którzy wkrótce wyjeżdżają za granicę.

Echa zamachu na Stołypina.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." podaje wiadomość, iż Kurłow będzie oskarżony o bezczynność i przekroczenie władzy. Pierwsze wykroczenie upatrzono w fakcie wpuszczenia do teatru Bogrowa i w niezorganizowaniu specyalnej „ochrany" dla b. prezesa ministrów Stołypina. Drugie—upatrzono w fakcie usunięcia od organizacyi „ochrany" władz kijowskich i w skoncentrowaniu w swoich rękach „pełni władzy."

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." podaje pogłoskę, iż senator Trusiewicz w sprawozdaniu o rewizyi „ochrany" kijowskiej podniósł kwestyę usunięcia ze stanowiska Spiridowicza. Miejsce Spiridowicza miał zająć jakoby komendant pałaców cesarskich pułk. Ratko, lecz ostatni odmówił.

Petersburg (Wł.). „Riecz", pisząc o zadowoleniu październikowców z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności Kurłowa i innych osób, zapytuje, jakie zmiany zaszły w „ochranie" po rewizyi senatora Trusiewicza.

Wystawa.

Petersburg (AP.) W lokalu b. drukarni państwowej naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych otworzył wystawę druków, które się ukazały w r. 1911 r. Przed otwarciem odprawiono nabożeństwo. Byli obecni członkowie głównego zarządu, przedstawiciele instytucyi, które wystawiły eksponaty i zaproszeni goście.

Kara prasowa.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowano ostatni numer gazety „Zwiezda".

Awdakow o strajku w Anglii.

Petersburg (Wł.). Poseł do Rady Państwa Awdakow, oświadczył korespondentowi „Wiecz. Wrem.", iż strajk w Anglii przyczyni się do zdobycia rynków dla węgla rosyjskiego.

Koncert u Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). U prezesa ministrów odbył się wspaniały koncert, na który otrzymali zaproszenie dyplomaci, ministrowie, posłowie do Rady Państwa oraz Dumy Państwowej i senatorowie.

Roztrwonienie.

Petersburg (Wł.). Na ogólnem zgromadzeniu T-wa opieki nad dziećmi osób, które zginęły podczas pełnienia obowiązków służbowych, wyjaśniono, iż Tomaszewicz roztrwonił 22,750 rb. Postanowiono wytoczyć procesy bankom, które wydały pieniądze na mocy sfałszowanych podpisów. Prezesowa T-wa, Szuwałowa, oświadczyła, iż w razie przegrania sprawy w sądzie, wniesie roztrwonioną kwotę do kasy T-wa.

Z rady ministrów.

Petersburg (Wł.). Rada ministrów wypowiedziała się przeciwko wniesionemu do Dumy Państwowej przez nacyonalistów projektowi utworzenia ministerstwa zdrowia publicznego.

Pzed wyborami.

Petersburg (Wł.). W związku z kampanią przedwyborczą odbyły się narady działaczów społecznych z udziałem Kowalewskiego, Jefremowa, Lwowa, Engelhardta i t. d. celem połączenia bezpartyjnych żywiołów postępowych pod hasłem urzeczywistnienia manifestu z d. 17 października oraz utrwalenia porządku prawnego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 16 lutego.

Przewodniczy *Wołkonskij*.

Na porządku dziennym oddział 11 projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny i o pozostawieniu w gubernii chełmskiej praw obowiązujących w guberniach Królestwa Polskiego, jakoteż zarządu cywilnego, sądownictwa i przepisów postępowania sądowego, z pewnemi zmianami i dopełnieniami, wywołanemi wydzieleniem gubernii chełmskiej.

Art. 1 powyższego oddziału opiewa, iż wszystkie prawa i obowiązki gen.-gubernatora w stosunku do gubernii chełmskiej zostają przekazane ministrowi spraw wewnętrznych i innym ministrom.

Referent *Czichaczew* proponuje rozpatrywać jednocześnie siedem pierwszych artykułów omawianego rozdziału.

Hr. *Uwarow*, *Dymsza*, *Parczewski* i *Harusewicz* oświadczają, iż Duma swoim głosowaniem wczorajszem w sposób zupełnie określony wypowiedziała się przeciwko wydzieleniu gub. chełmskiej ze składu gubernii Królestwa Polskiego; dlatego też art. 1 oddziału 11 powinien być uważany za odrzucony, ponieważ instytucya prawodawcza nie może zaprzeczać temu, co wczoraj uchwaliła.

Antonow uważa, iż Duma, odrzuciwszy 10-y oddział, nie powzięła żadnej decyzyi stanowczej w sprawie porządku zarządzania gubernią chełmską; dlatego też artykuł pierwszy bezwarunkowo powinien być rozważony przez Dumę Państwową.

Timoszkin i *referent* popierają wniosek Antonowa. Duma przyjmuje wniosek 127 głosami przeciwko 125.

Przy sprawdzaniu głosowania zapomocą wyjścia z sali, za wnioskiem wypowiedziało się 136 posłów przeciwko 126; powstrzymało się od głosowania 3.

Następnie zostaje przyjęty wniosek referenta o wspólnem rozważaniu siedmiu pierwszych artykułów.

Parczewski uważa, iż redakcya rządowa artykułu 1, według której gubernia chełmska ma być uzależniona od kijowskiego generał-gubernatora, jest bardziej prawidłowa, niż redakcya komisyi, której charakter jest wyłącznie agitacyjny i która w razie przyjęcia pociągnie za sobą nieobliczalne komplikacye w administracyjnym zarządzie krajem.

Uzależnienie gubernii chełmskiej pod względem sądowym od kijowskiej izby sądowej pociągnie za sobą jeszcze większe komplikacye, niż uzależnienie od ministrów pod względem administracyjnym. Ogromna przestrzeń pomiędzy Kijowem a Chełmem znacznie zwiększy wydatki sądowe.

Komisya burzy u samych podstaw wszystkie zasady polityki sądowej, gdyż pozostawia w gubernii chełmskiej osobną ustawę cywilną i wszystkie specyalne prawa i przenosi rozstrzyganie tych spraw w drodze apelacyjnej do izby kijowskiej, której skład osobisty nie jest z temi prawami praktycznie obeznany i gdzie wobec małej ilości spraw chełmskich nie będzie można utworzyć specyalnego wydziału.

Harusewicz i *Dymsza* podzielają poglądy Parczewskiego, popierając takowe swymi dowodami, zapomocą których wykazują bezcelowość oddania gub. chełmskiej pod administracyjny zarząd ministra spraw wewnętrznych oraz uzależnienia jej w dziedzinie sądownictwa od kijowskiej izby sądowej.

Szeczkow wskazuje na związek, jaki zachodzi pomiędzy kwestyami narodowemi a stosunkami międzynarodowymi wogóle. Mówca podkreśla, iż konsekwentnej polityce mocarstw sąsiednich w Rosyi zawsze przeciwstawiano politykę chwiejną, niekonsekwentną. Ilustracyą do słów powyższych są stosunki rosyjsko-polskie, do których stosuje się różnorodne systematy. Porządek zarządzania krajem chełmskim jest cząstką ogólnej kwestyi zarządzania gub. chełmską wogóle. Mówca wypowiada się za koniecznością stosowania ogólnego porządku zarządzania nietylko w gub. chełmskiej, lecz i we wszystkich guberniach „kraju nadwiślańskiego".

Wiceminister sprawiedliwości Wierewkin wskazuje, iż na zachowanie w gub. chełmskiej specyalnych praw cywilnych handlowych należy zapatrywać się, jako na środek czasowy, ponieważ ostatnimi czasy ministerstwo, przygotowując wniesienie projektu nowego prawa cywilnego do izb prawodawczych, opracowało również projekt rozciągnięcia przyszłego kodeksu cywilnego na wszystkie części państwa. Wobec istnienia wspólnych interesów gospodarczych, dotyczących całego państwa, stosowanie praw miejscowych jest bardzo niewygodne. Z drugiej zaś strony jedność państwa pod względem politycznym wskazuje na konieczność najrychlejszego zjednoczenia prawodawstwa cywilnego, na tym gruncie bowiem da się osiągnąć rzeczywiste zlanie się pod względem kulturalnym narodowości, wchodzących w skład państwa rosyjskiego.

Praktyka państw zachodnio-europejskich potwierdza, iż ten środek jest pożądany. Wnioski prawodawcze o sposobach rozciągnięcia nowego kodeksu cywilnego na całe Państwo, w tej liczbie na gubernie nadwiślańskie i nadbałtyckie, zaszczycone zostały Najwyższem zatwierdzeniem. Wiceminister zbija twierdzenie, jakoby przynależność gub. chełmskiej pod względem sądownictwa do kijowskiej izby sądowej wywołana została brakiem zaufania do warszawskiej izby sądowej. Wiceminister stwierdza, iż urzędnicy izby warszawskiej, pracując na kresach w ciężkich warunkach, wśród wrogo usposobionej ludności i czyniąc sprawiedliwość w imieniu Monarchy, służą interesom sprawy rosyjskiej uczciwie i z poświęceniem. (Oklaski na prawicy). Za działalność swoją zdobyli oni poważanie większości ludności miejscowej. Zarządzenie to zdąża do jednego celu: rząd nigdy nie ukrywał politycznego znaczenia projektu, jako środka obrony Rusi Chełmskiej przed polonizacyą, mającego na celu zacieśnienie węzłów z rdzenną Rosyą, oraz zabezpieczenie miejscowego ludu prawosławnego od wpływów polskich.

Dla powodzenia tej sprawy posiadającej znaczenie historyczne, niezbędne jest przerwanie wszystkich nici, które łączą nowe gubernie z Warszawą oraz zniesienie zależności ludności od Warszawy.

Myśl ta jest tak wielkiej wagi, iż przynależność gub. chełmskiej do kijowskiej izby sądowej powinna być przyjęta nawet w tym wypadku, gdyby myśl ta była połączona niektóremi niewygodami praktycznemi. W końcu przemówienia wiceminister oświadcza, iż rząd stanowczo wypowiada się za przyjęciem omawianych zarządzeń (oklaski na prawicy).

Przewodniczy *Kapustin*.

Bobiański zaznacza, iż w projekcie prawa nie wskazano, jakie mianowicie prawa, przysługujące obecnie generał-gubernatorowi warszawskiemu, przekazane zostaną ministrom.

Markow II sądzi, iż polacy, którzy tak usilnie dążą do zachowania nazwy „Królestwo Polskie", są podobni do starożytnych egipcyan, którzy zachowali mumie na wypadek zmartwychwstania ciała. Gdy ludzie sądzą, iż mumia taka może zmartwychwstać, dobrze jest ją rozbić, by rozwiać iluzye.

Dymsza sądzi, iż nie można opracować dla Rosyi ogólnego kodeksu cywilnego. W Niemczech, które liczą tylko 6% ludności nie niemieckiej, ogólny kodeks cywilny opracowywano w ciągu 50-u lat.

Przewodniczący oświadcza, iż przystępuje do głosowania.

Nisselowicz pragnie zabrać głos w kwestyi głosowania. Przewodniczący odmawia.

(Na lewicy hałas i okrzyki: „Głos Nisselowiczowi").

Przewodniczący wobec hałasu ogłasza przerwę.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, iż Nisselowicz opóźnił się, lecz nie bacząc na to, daje mu głos. Po mowie Nisselowicza, artykuł I oddziału 11 zostaje przyjęty większością 163 głosów przeciwko 143. Głosowaniem zapomocą opuszczania sali artykuł powyższy przyjęto większością 168 głosów przeciwko 139. Artykuły 2—7 oddziału 11, oraz artykuł 9 przyjęto w redakcyi komisyi.

Rozważanie pozostałych artykułów odbędzie się w sobotę.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 lutego 1912 r.

4% Renta Państwowa	91
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86¾
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	452—461
5% „ „ 1866 r.	379½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	332
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	546
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	543
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	410
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155
„ Brańsk. Fab. Szyn	189
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	267¼
„ Putiłowsk.	157½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	454
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	213
„ Koł. fabr. maszyn	235¼
„ M. K. Wor. kol.	964½
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	170
„ Poł. Doniecka kol. żel.	220
„ Mosk. Kazań. kolej	536
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	319
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% „ 1906 r.	103⅝
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po słabym początku ku końcowi giełdy mocniejsze; z premiówkami bez zmian.

Z ostatniej chwili.

„Pochód na Wawel."

Lwów (Wł.) Z inicyatywy posła Jaworskiego odbyło się przedwstępne zebranie celem utworzenia komitetu budowy „Pochodu na Wawel" dłuta Szymanowskiego. W skład komitetu wejdzie kilkudziesięciu reprezentantów wszystkich dzielnic Polski. Miejsce budowy będzie obrane przez komitet restauracyi Wawelu. Inicyatorowie zastrzegli, by „Pochód na Wawel" stanął na wzgórzu wawelskiem.

Zaburzenia.

Lwów (Wł.). W grecko-katolickiem seminaryum duchownem alumni ukraińscy wznowili awantury z alumnami starorusinami. Nie bacząc na upomnienia rektora, „ukraińcy" krzyczeli: „Precz z moskalofilami, łotrami, zdrajcami narodu!"

Rektor poradził 9-ciu alumnom starorusinom opuścić seminaryum. Zgodnie z rozporządzeniem metropolity Szeptyckiego seminaryum zostało zamknięte. Alumni wyjechali. Otwarcie seminaryum nastąpi najwcześniej po Wielkanocy.

Pośrednictwo pokojowe.

Rzym (Wł.). Ambasador niemiecki oświadczył rządowi włoskiemu, iż Niemcy przyłączają się do pośrednictwa pokojowego.

Wyjazd Tittoni'ego.

Paryż (Wł.). Ambasador włoski Tittoni, po konferencyach z prezesem ministrów, wyjeżdża do Rzymu.

Wydalenie.

Rzym (Wł.). Wydalenie włochów z granic Turcyi trwa w dalszym ciągu.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Odbyło się posiedzenie rady ministrów w sprawie strajku górników.

Londyn (AP). Zawiesiło pracę 800,000 górników. Strajk ogarnął cały kraj. W rejonach przemysłowych daje się już odczuwać brak węgla. Wszędzie ogłaszają o zamknięciu zakładów przemysłowych w d. 17 lutego. Towarzystwa kolejowe ogłaszają o zmniejszeniu ilości pociągów.

Londyn (Wł.). Sytuacya krytyczna. Większość delegatów odrzuciła warunki ugodowe. Związki robotnicze oświadczają, iż nie wypuszczą z rąk szans zwycięstwa. Delegaci górników szkockich polecili wczoraj robotnikom rozpoczęcie bezrobocia. Asquith, po odbytej naradzie z królem angielskim, postanowił wnieść do izby projekt prawa o płacy minimalnej. Możliwe jest nawet upaństwowienie kopalni, albo objęcie tych ostatnich przez administracyę rządową celem unormowania płacy.

Londyn (Wł.). W Chesterfildzie doszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami i wojskiem. Kilka osób odniosło rany.

Londyn (Wł.). Wczoraj o g. 9-ej wieczorem 100,000 górników porzuciło pracę. Sytuacya krytyczna. Obiegają pogłoski, iż zastrajkuje milion robotników.

Zamach na hr. Tyszkiewicza.

Wilno (Wł.). Zamach Narbuttówny na hr. Tyszkiewicza wywołał wielką sensacyę. Narbuttówna dała dwa strzały do hr. Tyszkiewicza w numerze hotelowym. Hrabina Tyszkiewiczowa, z domu Kierbedziówna, rzuciła się na Narbuttównę, poczem hrabia, nie bacząc na zadane mu rany, rozbroił Narbuttównę.

Ostatnią badał sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. Tyszkiewiczowie mieszkają stale w Petersburgu, zatrzymali się w Wilnie w drodze do Paryża. Stan zdrowia hrabiego ciężki. Operacyi tymczasem zaniechano. Narbuttówna jest wychowanką kursów Baranieckiego w Krakowie, odziedziczyła po ojcu majątek „Juraszyszki" w pow. lidzkim, należy do rodziny zamożnej.

Uwadze Pp. powracających z zagranicy

Wracając z zagranicy, proszę wysyłać bagaż swój wszelkimi pociągami podług adresu: **Kijów, Domowi Ekspedycyjnemu M. Awerbuch, transito** (Kiew Spediciens Haus M. Awerbuch, **Transito**), ten ostatni postara się załatwić dla wygody W.P. **Wszelkie cłowe formalności** i dostarczy Ich bagaż za niewielkie wynagrodzenie do domu. 758

T-wo Henry Smith i S-ka

Kijów, Instytucka № 4.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Angielskiej Fabryki Marschall, Synowie i S-ka



Młocarnie parowe, lokomobile, samochody, elewatory.

Fabryki G. SZULC w Magdeburgu

Prasy do słomy.

Angielskiej Fabryki MASSEY - HARRISS.

MASZYNY ŻNIWNE, BRONY sprężynowe i talerzowe.

Szpagat do wiązałek „Robin-Hood". w wyższym gatunku



Motory naftowe Angielskiej Fabryki „Petter".

Pasy angielskie.

Narzędzia oryginalne „Planet". ŻĄDAJCIE KATALOGI. 967

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA. BRACKA 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie.

Nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **Bezpłatna.** 950

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

pod firmą

„Wł. Mencel" w Białej Cerkwi

poleca na sezon wiosenny

SIEWNIKI

zwyczajne, kombinowane i uniwersalne do buraków i do zboża.

Wypielacze-Przerywacze do buraków pat. F. Hrynakowskiego.

Biuro fabryki do 1 marca r. b. mieści się w hotelu „FRANÇOIS" № 316, ulica Funduklejowska.

Cenniki na żądanie. 975

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki, ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny przystępne. 885

Opuścił prasę zeszyt IX ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38,** oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

LEPSZE CENY

za starożytno srebro, emalie, bronzy, porcelanę, oręż, obrazy etc. płaci

A. J. Zołotnicki

Kreszczatyk 23, wprost poczty

Specyalnie wysokie ceny płacę za tabakierki, miniatury, porcelanę, srebro, ryciny, brylanty, drogie kamienie i perły. **Oszacowanie i wiadomości.** Zwracać się listownie lub osobiście. Kreszczatyk 23 (wprost poczty). 179

36 Kreszczatyk 36.

Po za 5193

wszelką konkurencyą, co do cen, wyboru i artystycznego wykon. sprzed. się rzeczyw. okazyj. nabyte

MEBLE

stylowe dla wszyst. pokojów w uniwersal. magaz. okaz. rzeczy i mebli

„Starina i Rozkosz"

Prosimy zapamiętać właściwy adres

Kreszczatyk № 36.

Wejście od frontu (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego) vis-a-vis ul. Luterańskiej, tel 18-42. **Wielki wybór:** starożytnych mebli mahoniowych, z kory brzozowej; porcelany, obrazów, dywanów, drogich kamieni, złota, srebra i t. p.

Tysiące przedmiotów do upiększania pokojów.

Kupujemy wymien. wyż. rzeczy



Praktyczny podarunek. Oryginalne butelki

„Termos"

Niezbedny przedmiot w podróży, na polowaniu w każdym domu: konserwuje bez ognia gorące płyny 24 godz. i bez lodu—chłodne 2 tygodnie

Cena 2 rb. 40 kop. 114

Zawsze w największym wyborze: w magazynie wyrobów metalowych

Ed. BRABEC Kreszczatyk № 44, tel. 441.



maszynki do siekania mięsa. Maszynki do mieszenia ciasta. Wyżymaczki. Samowary. Naczynia kuchenne i najrozmaitsze gospodarcze przybory

otrzymane w magazynie

N. Dechterewa

Kreszczatyk № 50.

Telef. 567 978

1-sza Kijowska Sala Licytacyjna

Kreszczatyk № 27 wprost Proreznej.

Licytator miejski podaje do wiadomości, że dn. 17 go lutego od g. 12 w poł. odbywać się będzie **licytacya.** Przedmioty przeznaczone do sprzedaży oglądać można codziennie od g. 10 rano do g. 6 w. 943

Plenipotent-Administrator

rolny, wiek 36 lat, z praktyką 17 l., może złożyć kaucyę—poszukuje posady. Oferty: Kijów, skrzynka pocztowa № 121. 841

Majątek polski

(Kotiużyńce)

Sprzedaje się bez pośredników; pow. Berdyczowski, 527 dziesięcin, piękna sadyba, budynki gosp. porządne, stacya kolei **Hulowce** na miejsce. Wiadomość podczas kontraktów w Kijowie u Karola Lisowskiego (hotel **Rosya**) albo u Stanisława Pfaffiusa (hotel **François**). Adres majątku: Hulowce, stac. Kol. Poł.-Zach., Lisowskiemu, listy rekom.: Kalinówka, pod. gub Kotiużyńce. 926

Ogrodnik i pszczelarz z długoletnią prakt. i dobremi świad., poszuk. pos., żonaty, bezdzietny. Ulica Kościelna № 1. Jan Słoński. P. 941

Sprzedaję natychmiast udział w teatrze **Miniature-kinematografie** w centrum miasta na dogodnych warunk. Wiadomość: Mała Włodzimierska 13 m. 5 od 10 do 12. 908

Zdolny buchalter

poszukuje miejsca kontrolera, buchaltera, kasyera w majątku rolnym, lub gdzieindziej. Dmitrijowska 26 m. 2 dla B. K. 910

Szampańskie LOUIS de BARY Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju. Oszczędność 2 rb na cle! 4707



BIURO AGRONOMICZNE

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9.

Przyjmuje zamówienia na

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.

Groch nasienny

Victoria

Victoria wczesny **Strube** 384

Folger zielony **Rychlik.**

Nasiona buraków pastewnych.

Marchew pastewna.

Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnie parowe.

ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.

MILWAUKEE Maszyny żniwne.

ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.

HEID Maszyny do bejcowania nasion.

PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

Młynki, Wialnie Br. Röber, Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie i

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagranicz. fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 504

Proponuje w wyższym gatunku po bardzo umiarkowanych cenach, ogrodowe, kwiatowe i rolnicze

NASIONA

Maszyny i narzędzia rolnicze. Naczynia do gospodarstwa mlecznego i przybory ogrodowe 620

J. BERZIN

Kijów, Bul.-Bibikowski 2 (róg Kresz.) Ilustrow. cenniki na żądanie bezpłat.

Potrzebny jest technik-akwizytor. Zwracać się osobiście lub piśmiennie. Pawłowski zauł. 29. 746

Warszawa **HOTEL PENSYONAT Opeln Bronikowskiej,** pierwsze piętro, Nowogrodzka Nr 43. Pokoje wygodne. Dziennie, miesięcznie. rocznie. Utrzymanie dobre, całodzienne całkowite. 482

Sprzedam polakowi majątek w podolsk. gub. około 600 dzies. Pocz. Deraźnia pod. gub. skrzyn. 36. 597

R. Piątkowski

Sofijowska 17 15 m. 11. Kupno, sprzedaż i zastaw nieruchomości od 10—2 rano i od 5—7 wiecz. 714

Majątek polski

do sprzedania w powiecie Krzemienieckim 245 dziesięcin. Wiadomość u adwokata M. Niedzielskiego w Kijowie. Włodzimierska 48, w Winnicy dom d-ra Oxenhorna. 713

Majątek las, dom kupię lub dam pod zakładn. P. R. ok. pas. ks. Nr 36. 751

Majątki do sprzedania lub dzierżawienia. Mar.-Błagow. 79 m. 4 S. K. 3-5 750

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tam sprzed. się form. papier. podług miary. Kreszcz. 52 m. 17. 770

Mechanik rolny 20-let. prakt. poszuk. pos. Zmerynka d Bużkiewicza dla D. S. 811

Pracown. bankowa znająca przekazy, dyskonto i inne działy. Języki polski, ros. i franc. Prakt. pięcioletn. Solid. rekomend. i refer. Poszuk. posady w banku lub biurze. Nazariowska 3 m. 1. A. Ch. 907

MAGAZYN FABRYKI MASALITINA POWOZY. Nowe i mało-używane. Ceny bez współzawodnictwa. 961

Osoba praktyczna, znająca jęz. obce i muzykę, poszukuje posady nauczycielki, lub do towarzystwa. Łuck, gub. woł. ul. Karaimska d. Grecznych M. Ł. 813

Postępowe gospodarstwa rybne urządzam, powiększam dochody ze starych zdziczałych stawów, wykonywam wszelkie roboty hydrotechniczne. Gruntowna znajomość rzeczy i sumienne wykonanie robót. Adres: Starokonstantynów, wołyń. gub. m. Kuźmin, J. Małczyński. 881

Majątek sprzedam 530 dzies. na Podolu Lityński pow. 30000 rubli rozlokuję na majątki pod zakładne. Informacye: Żytomierz, Mikołajowska № 5, Bronikowski. 708

Mieszkanie 1—2 pok. z mebl. i wszelk. wygod. moż. z utrzym., pożądane stałe mieszkanki lub rodzina. Oglądać od 5 do 7 wiecz., w święta od 12 do 2. Rejtarska 18 m. 10. 803

Potrzebna nauczycielka na wyjazd do dwojga dzieci, obowiązkowe języki polski, rosyjski i muzyka. Zgłaszać się osobiście: Hotel Francuski Nr 26, od 4 do 6 godziny. Także potrzebna bona francuska. 824

Ekonom z wieloletnią praktyką w renomowanym gospod. z dobremi świad. i rekom., wykształcenie gimn. poszukuje miejsca od 1 marca lub pózn. Łask. oferty do „Dzien." Kijow.", dla „Zagranicznego". 876

Szepetówka

wołyń. gub. 234

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

p. Stanisław Kowalski.



103

Poszukuję posady rządcy lub ekonoma. Posiadam 10 lat praktyki na Ukrainie. Królestwie i Litwie i kończę w tym roku Kijow. Kur. Rol. Ad. Borszczagowski zaułok d. 31 m. 1. W. G. 900

Ogier czystej krwi angielsk., st. L. Grabowskiego, lat 13 skaro-gniady 5 w. do sprzedania za 1000 rb., potomstwo nagrodzone złotym medalem. Nasiona marchwi tartej ur. 1911 r. po 25 rb. pud i exparcety po 2 rb. 50 k. Hotel „Continental" Nr 32. 932

5 pokoi wolne od 20 lutego, łaz., kuchnia od ulicy, 1-sze piętro, oglądać od 12—3. Bibikowski Bulwar 36 m. 7. 963

Sprzedam sadybę

pow. kijow. 7 dz. z budynkami, łąką, wodą i 2 dz. owocowego ogrodu, blizko Kijowa i szosy. Informacyi w czasie kontraktów. Gogolewskaja 44 m. 8, potem poczta Fasowa gub. kijow. F. Bojarski. 985

Chart bardzo dobry, natychmiast do sprzedania. Fabryczna 4 m. 3 970

Szwaczka szuka podziennej roboty, ma rekomendacyę. Funduklej. 48 m. 5 952

Ogrodnik katolik, żonaty z małą rodziną poszukuje posady, ma świadectwa i rekomend. Znajomość wszechstronna ogrodnictwa. Na wyjazd lub w Kijowie. Adr. Mikołajowska 17 m. 32. 965

Dwudziestoletni warszawianin, polak, z sześcioklasowem wykształceniem, znający język rosyjski, poszukuje **posady kamerdynera** w zamożnym domu w mieście, na prowincyi lub na wyjazd. Oferty z warunkami: Biuro Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Wierzbowa 8 pod literami S. P. R. 951

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej.

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m 10 w.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m 37 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 15 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy **„Dziennika Kijowskiego“** będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom **„Dziennika“** szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** **„Dziennik Kijowski“** drukować będzie:

dalszy ciąg „**Listów z Afryki**“ **Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA“ **Maryi Rodziewiczówny** p. t. **„JEZIORO“.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

Nowelę znakomitego autora „LALKI“ **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorzy **„Dziennika Kijowskiego“** otrzymają w roku 1912

Dodatek ilustrowany

poświęcony rocznicom: **Piotra Skargi, Zygmunta Krasińskiego, Hugona Kołłątaja, Józefa Ignacego Kraszewskiego.**

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**